

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 17/2012 (2453) Rok LIV 29.4.2012

3 maja

Uroczystość NMP Królowej Polski

**Maryjo
Królowo Polski
ratuj nas
bo giniemy!**

**Kochasz Polskę?
Włącz się do Krucjaty Różancowej za Ojczyznę!**

Z Maryją, Królową Polski, modlimy się o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, o wypełnienie Jasnogorskich Słobow Narodu.
Przynajmniej jedna dziesiątka Różańca dziennie

www.KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl

LEGIA HOODGANS

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

Fot. Barbara Stettner-Stolarska

Powołania darem miłości Boga

Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 29 kwietnia 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Czterdziesty dziewiąty Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który będzie obchodzony 29 kwietnia 2012 roku, w czwartą Niedzielę Wielkanocną, to zaproszenie do refleksji na temat: Powołania darem miłości Boga.

Źródłem każdego doskonałego daru jest Bóg-Miłość. Bóg jest miłością: „kto trwa w miłości, ten trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). Pismo Święte opowiada historię tego pierwotnego związku między Bogiem a ludzkością, który poprzedza samo dzieło stworzenia. W Liście do Efezjan św. Paweł zawarł hymn wdzięczności i pochwały wobec Ojca, który na przestrzeni wieków z nieskończoną dobrocią realizuje swój powszechny plan zbawienia. To plan miłości. Apostoł podkreśla, że w swoim Synu-Jezusie, Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem w miłości” (Ef 1, 4). Zostaliśmy pokochani przez Boga zanim jeszcze zaczęliśmy istnieć. Poruszony wyłącznie swoją bezwarunkową miłością, Bóg stworzył nas z niczego (por. z Mch 7, 28), aby doprowadzić nas do pełnej jedności ze sobą.

Psalmista, zdumiony dziełem opatrności Bożej, wykrzykuje: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził, czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8, 4–5). Głęboka prawda o naszym życiu jest zamknięta w tej zaskakującej tajemnicy: każde stworzenie, a w szczególności każda osoba ludzka, jest owocem myśli i aktu miłości Boga, miłości nieskończonej, wiernej, wiecznej (por. Jer 31, 3). Odkrycie tej rzeczywistości jest tym, co dogłębnie przemienia nasze życie. Na znanej stronie *Wyznań* św. Augustyn z wielką intensywnością opisuje swoje odkrycie Boga jako najwyższego Piękna i największej Miłości, Boga, który pozostawał mu zawsze bliski i na którego wreszcie otworzył swój umysł i serce, aby zostać przemienionym: „Późno Cię pokochałem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię pokochałem! A oto byłeś wewnątrz, a ja byłem zewnątrz i tam Cię szukałem i ku pięknym kształtom stworzonym przez Ciebie Iгнаłem, sam bezkształtny. Byłaś ze mną, a ja z Tobą nie byłem. Z dala od Ciebie trzymały mnie te rzeczy, które jeśli w Tobie nie są, nie są. Zawotałaś, wezwiałaś i przerwałaś moją głuchotę; zabłysnęłaś, zajaśniałaś i usunęłaś moją ślepotę; zapachniałaś, odetchnąłem i wzdycham ku Tobie; skosztowałem i łaknę i pragnę; dotknęłaś mnie i zapragnąłem Twojego pokoju.” (X, 27.38). Za pomocą tych obrazów św. Augustyn próbuje opisać tajemnicę spotkania z Bogiem, Jego miłością, która przemienia całą egzystencję.

Chodzi tu o miłość bez żadnych zastrzeżeń, o miłość, która nas wyprzedza, wspiera i powołuje na drodze życia, a swoje źródło ma w zupełnej bezinteresowności Boga. Odnosząc się szczególnie do postugi kapłańskiej, mój poprzednik, bł. Jan Paweł II stwierdził, że „każdy znak postugi kapłańskiej, prowadząc ku miłości i służbie Kościołowi, pobudza jednocześnie do ciągłego wzrastania w miłości i służbie Jezusowi Chrystusowi – Głowie, Pasterzowi i Oblubieńcowi Kościoła, w miłości, która zawsze jest odpowiedzią na wyprzedza-

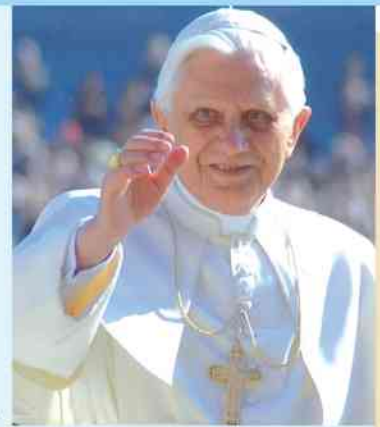
jącą, wolną i darmo daną miłość Boga w Chrystusie” (Pastores dabo vobis, 25). Każde specyficzne powołanie rodzi się z inicjatywy Boga i jest dziełem miłości Boga. To On czyni „pierwszy krok” i to nie ze względu na szczególną dobroć odkrytą w nas, lecz ze względu na obecność swojej miłości „rozlanej w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5, 5).

W każdym czasie u źródła Bożego powołania jest inicjatywa nieskończonej miłości Boga, która w pełni odśłania się w Jezusie Chrystusie. Jak to napisałem w mojej pierwszej encyklice – *Deus caritas est* – „w rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw, próbuje nas zdobyć – aż do Ostatniej Wieczery, aż do Serca przebitego na krzyżu, aż do objawień Zmartwychwstałego i wielkich dzieł za pośrednictwem, których, poprzez działanie Apostołów, przewodził rodzącemu się Kościołowi. Również w późniejszej historii Kościoła Pan nie był nieobecny: zawsze na nowo wychodzi nam naprzeciw – poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez Słowo, w Sakramentach, w sposób szczególny w Eucharystii” (nr 17). Miłość Boga trwa na wieki. Bóg jest wierny samemu sobie, „słowu, które dał dla tysiąca pokoleń” (Ps 105, 8). Należy na nowo głosić, zwłaszcza nowym pokoleniom, pociągające piękno tej Bożej miłości, która nas wyprzedza i która nam towarzyszy. To piękno jest tajemniczą sprężyną, jest motywacją, której nie zabraknie nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

Drodzy bracia i siostry, na tę właśnie miłość mamy otworzyć nasze życie. Każdego dnia Chrystus wzywa nas do stawiania się doskonałymi w miłości Ojca (por. Mt 5, 48)! Miarą życia chrześcijańskiego jest bowiem kochanie „tak” jak Bóg. Chodzi tu o miłość, która przejawia się jako całkowity dar z siebie: wierny i płodny. Przełożonej klasztoru w Segowii, przerażonej dramatyczną sytuacją zawieszenia, w jakiej klasztor znajdował się w tamtym czasie, św. Jan od Krzyża polecił, by działała zgodnie z wolą Boga: „Nie myśl o niczym innym, jak tylko o tym, że wszystko zostało zaplanowane przez Boga; tam, gdzie nie ma miłości, wnoś miłość, a owocem stanie się miłość” (Epistolarium, 26).

W tej przestrzeni daru, w otwarciu na miłość Boga i jako owoc tej miłości, rodzą się i rozwijają wszystkie powołania. Gdy dotykamy tego źródła w modlitwie i wytrwale korzystamy ze Słowa i Sakramentów, zwłaszcza z Eucharystii, staje się możliwe życie miłością bliźniego, w której uczymy się dostrzegać oblicze Chrystusa Pana (por. Mt 25, 31–46). Aby wyrazić nierozdzielalną więź istniejącą między tymi „dwoma miłościami” – między miłością do Boga i miłością do człowieka, które wypływają z tego samego źródła Bożego i od tego źródła są zależne, Papież św. Grzegorz Wielki postuguje się przykładem roślinki.

ciąg dalszy na str. 14



Telegram... sąsiedzki



Może to i niezły zgrabnie z okazji radosnego, narodowego Święta – 3 Maja – zamieszczać obok alegorię... rozbioru Polski! Ale to memento nie jest przecież przypadkowe! Bo i Opatrzność Boża o nas za pomni, jeśli sami nie będziemy wciąż przezorni i przenikliwi! Więc w nic większej nawet okazji narodowej feiwy nie wolno nam nigdy zapomnieć o wszystkich konotacjach tego święta – i ich historycznych, i tych aktualnych. A to przede wszystkim pamiętać nam zawsze trzeba o... sąsiadach naszych! Bo do sąsiadów to my :pejalnego szczęścia nigdy nie mieliśmy i nie mamy. Przeciwnie nawet, sąsiedzi Polski – tacy jak Roja i Niemcy – zwykłe naszymi nic większymi wrogami i zagrożeniem były. Wrogami śmiertelnymi, którzy we pół i :pefekcyjnie potrafili wielokrotnie na przestrzeni dziejów wykorzystywać nasze wewnętrzne, Polski i Polaków, słabości i grzechy; żęły nie powiedzieć też głupotę, za przedmiot jności i inne haniebne egoizmy. Trzeba nam trzeźwo uzmysłowić sobie znowu, właśnie z okazji m.ajowego święta, że wewnętrzne osłabianie własnego państwa, prowadzące do utraty jego suwerenności na rzecz ekspanywnych sąsiadów było, i chyba pozostaje nadal, naszą narodową :pejalnością, jakimś :portem ekstremalnym, który wprawdzie, pożałujcie Boże, eliży znad Wisły! „Eliży” polityczne i go :podarcze uynoszone do sw. j roli przez beztroskie, żęły nie rzec bezmyślne i dziecinnie naiwne, :poleczeństwo, jakąś garwiedź, z którą można wszystko zrobić! P.O.

Może to i niezły zgrabnie z okazji radosnego, narodowego Święta – 3 Maja – zamieszczać obok alegorię... rozbioru Polski! Ale to memento nie jest przecież przypadkowe! Bo i Opatrzność Boża o nas za pomni, jeśli sami nie będziemy wciąż przezorni i przenikliwi! Więc w nic większej nawet okazji narodowej feiwy nie wolno nam nigdy zapomnieć o wszystkich konotacjach tego święta – i ich historycznych, i tych aktualnych. A to przede wszystkim pamiętać nam zawsze trzeba o... sąsiadach naszych! Bo do sąsiadów to my :pejalnego szczęścia nigdy nie mieliśmy i nie mamy. Przeciwnie nawet, sąsiedzi Polski – tacy jak Roja i Niemcy – zwykłe naszymi nic większymi wrogami i zagrożeniem były. Wrogami śmiertelnymi, którzy we pół i :pefekcyjnie potrafili wielokrotnie na przestrzeni dziejów wykorzystywać nasze wewnętrzne, Polski i Polaków, słabości i grzechy; żęły nie powiedzieć też głupotę, za przedmiot jności i inne haniebne egoizmy. Trzeba nam trzeźwo uzmysłowić sobie znowu, właśnie z okazji m.ajowego święta, że wewnętrzne osłabianie własnego państwa, prowadzące do utraty jego suwerenności na rzecz ekspanywnych sąsiadów było, i chyba pozostaje nadal, naszą narodową :pejalnością, jakimś :portem ekstremalnym, który wprawdzie, pożałujcie Boże, eliży znad Wisły! „Eliży” polityczne i go :podarcze uynoszone do sw. j roli przez beztroskie, żęły nie rzec bezmyślne i dziecinnie naiwne, :poleczeństwo, jakąś garwiedź, z którą można wszystko zrobić! P.O.

-OTWÓRZYLIŚMY WŁAŚNIE MATYJ RUCH GRANICZNY Z OBWODEM KALININGRADZKIM...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Polski Maj – str. 4
- Czy stać nas na dwie prawice? – str. 6
- Europa, czyli co? – str. 9
- Fotografie jej pięknej, spokojnej twarzy... – str. 10
- Smolensk, encore – str. 11

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

Bogdan Dobosz

Projekt dla Polski

Do trzech pokoleń?

Nie tak dawno sporo skandalu narobiła w Polsce informacja o tym, że Rosja zwróciła się do polskiej prokuratury o dane rodzin pilotów rządowego Tupolewa – do trzeciego pokolenia wstecz. Polska prokuratura, na rosyjską prośbę, zwróciła się w tej sprawie nawet do IPN-u. Historia ta oburzyła niemal wszystkie środowiska, ale niechęć odstania po prostu... historyczne myślenie Moskwy – w tym sprawdzanie ludzi do trzeciego pokolenia.

Można to skonfrontować z niechęcią Polaków do grzebania w przeszłości. „Nasza” pani komisarz, a obecnie europostanka Huebner na czas wyborów usunęła ze swego życiorysu informacje o ojcu i dziadku (obydwaj byli w UB). Można też przypomnieć słynną historię dziadka premiera Tuska (miał być w Wehrmachcie), co spotkało się z kompletnym niezrozumieniem potrzeby wywlekania takich „historycznych” detali. Wywlekanie życiorysów, odwoływanie się do historii i wydarzeń z przeszłości ma w kraju „złą prasę”. Często chodzi tu po prostu o ukrycie pokoleniowych związków wielu prominentów III RP z poprzednim systemem, ale ma też związek z ogólną niepewnością tożsamości Polaków. Widać to coraz mocniej np. na emigracji. Studenci czy wyjeżdżający „za pracę” rodacy z wielką łatwością przystosowują się do obyczajów i tradycji krajów pobytu, zarzucając swoją tożsamość i swoje dziedzictwo.

Niebezpieczna doraźność panuje w wielu sferach. Dr Przemysław Żurawski vel Grajewski przypomina np. konflikt Grecji z Macedonią. Ateny nie obawiają się zadzierać z całą UE i stosują weto wobec uznania nazwy państwa sąsiada. Ich zdaniem Macedonia to przecież historyczna część Grecji. Ten historyczny spór dla Polaków brzmi zupełnie niezrozumiale. Pytanie o poparcie Polaków dla swojego rządu, który wdałby się w międzynarodowy spór o księcia Świętopetka jest zupełnie retoryczne...

Historyczne ubezwłasnowolnienie Polski to tylko jedno z niebezpieczeństw rysujących się na horyzoncie przyszłości.

Mówi się, że kraje europejskie myślą i działają w perspektywie wieku, Chińczycy podobno już w kategorii tysiąclecia,



Konstytucja 3 Maja – Jan Matejko

tymczasem politycy w Polsce nie sięgają dalej jak poza własną kadencję. Niestety...

Do myślenia w dłuższej perspektywie zmuszają ich dopiero okoliczności. Tak było w przypadku wspomnianego dokumentu proklamowanego 3 Maja 1791. Konstytucja miała naprawić państwo, ale przyszła za późno. Polska na wiele lat została rozebrana. Od tej pory mieliśmy być mądrzy jeszcze przed szkodą, ale historia lubi się powtarzać i zbyt często pozostaje nam tylko Opatrzność. Ta jednak czuwa, czego najlepszym dowodem fakt, że jesteśmy chyba jedynym krajem w Europie, który po 1989 roku zmienił wszystkich swoich sąsiadów. Żaden z sąsiadujących z PRL krajów nie przetrwał. Dziś mamy za swoją granicą 7 „nowych” państw i mogłoby się wydawać, że jesteśmy oazą stabilności w regionie... Ale zostawmy żarty na boku.

W Krakowie o projekcie dla Polski

W kwietniu i maju tego roku w Warszawie i Krakowie odbywają się konferencje poświęcone przyszłości Polski i jej miejscu w Europie. Jest to kontynuacja debat, które trwają od roku 2011. Pierwsze miały mieć miejsce jeszcze w 2010 r., ale przerwała je katastrofa smoleńska. Na stronach Kongresu „Polska – Wielki Projekt” czytamy, że jest to „inicjatywa społeczna grupy osób, które są przekonane, że Polska nie jest skazana na małość, na bylejakość i nijakość, że może być państwem silnym, sprawiedliwym i naprawdę poważanym”. Kongres jest organizowany przez Instytut Sobieskiego przy współpracy m.in. z Ośrodkiem Myśli Politycznej oraz Frondą. ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

IV Niedziela Wielkanocna Rok B

EWANGELIA

J 10, 11–18

Słowa Ewangelii wg św. Jana

Jezus powiedział: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka,

opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.”

HOMILIA NA TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

Królewska droga życia

Ten dzień nie za powiadał się dobrze. Po zimnej nocy przyszedł chłodny, deszczowy poranek. Niebo zasnuwane było gęstymi chmurami. Padał deszcz. Jakby i tego było za mało po kilku godzinach zerwał się potężny wiatr. Istniała rzecz zdumiewająca. Ten potężny wiatr nie tylko nie pogorszył sytuacji, ale jak powiew Ducha Świętego: prawił, że zza chmur ujrzało słońce. Jeszcze chwila i cały plac tonął w jego promieniach.

Tylko kilka zdań relacji tych, którzy uczestniczyli w XVII Światowym Dniu Młodzieży w Toronto w Kanadzie i oprócz wielu cudownych przeżyć doświadczyli także tego wydarzenia podczas ostatniego dnia spotkania. Wystarczyło, że przyjechał Ojciec Święty i skierował do młodych słowo, a już wyczuwano się tę bliskość samego Jezusa Chrystusa. A słowo było pełne mocy: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata...”

I oto po raz kolejny okazało się, że Jan Paweł II nie boi się mówić młodym ludziom trudnych, wymagających słów. Nawet wtedy, kiedy „duch świata” oferuje mnóstwo złudzeń i parodie szczęścia, papież niezmiennie głosi Chrystusa. Głosi tę Miłość, która w osobie Jezusa wypełniła się. Głosi, że dzisiejszy świat potrzebuje świadków tej miłości, potrzebuje takich, którzy będą solą tej ziemi i światłem świata. I do wejścia na taką właśnie drogę zaprasza młodych. Potem Ojciec Święty powiedział: „... A jeżeli w głębi swoich serc odczuwacie powołanie do kapłaństwa lub życia konsekrowanego, nie obawiajcie się pójścia za Chrystusem królewską drogą życia”.

Te słowa Jana Pawła II wypowiedziane przed laty w Toronto brzmią szczególnie mocno dziś, kiedy rozpoczynamy tydzień modlitw o powołania do służby w Kościele. W orędziu kierowanym na ten dzień do was, droga młodzieży, papież – dziś już błogostawiony – po raz kolejny zachęcał, zapraszał i wzywał. I znowu – tak jak w Toronto – nie bał się mówić całej prawdy o tej szczególnej drodze, którą nazywa „drogą służby”. „Służba” nie jest słowem popularnym. Błogostawiony Jan Paweł II pisał: „Podczas gdy w obecnej kulturze ten, kto jest sługą, jest traktowany, jako ktoś niższy, w historii świętej sługa to ktoś, kto jest powołany przez Boga do wykonania szczególnego dzieła zbawienia i odkupienia”.

Zapytać trzeba, kim jest ten „Ktoś”? Z pomocą przychodzi nam słowo z dzisiejszej liturgii. Jezus mówi sam o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem”. I by nikt nie miał wątpliwości, co to znaczy, że jest dobrym pasterzem, zaraz wyjaśnia: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce”. Dawać życie, to służyć. Nie ma większego daru, który można złożyć, nie ma większej formy służby jak dar życia.

Kim innym jest zły pasterz. To najemnik, który w razie niebezpieczeństwa ucieka. Nie zależy mu na owcach, lecz na własnym bezpieczeństwie, na własnych korzyściach.

Dobry pasterz jest zawsze blisko owiec, zna je, jest zatroskany o wszystkie. Chce, by nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Jakże musieli być zastuchani Apostołowie w to, co mówił im Jezus. Jakże piękny rozczarował przed nimi obraz. Ale nie był to tylko obraz, nie były to tylko słowa. Bardzo wyraźnie mówi nam dzisiaj o tym św. Piotr. W księdze Dziejów Apostolskich czytamy, że ten chromy człowiek odzyskał zdrowie dzięki i w imię Jezusa Chrystusa. I nie tylko chromy, lecz tylu sparaliżowanych, niewidomych, głuchych, niemych, opętanych przez złego ducha, iluż chorych na inne choroby. Wszystkich uzdrowił ten Dobry Pasterz.

Lecz On wiedział, że człowiek ma o wiele poważniejszego wroga niż choroba. Jezus wiedział, że diabeł ciągle chce opętać człowieka grzechem, by doprowadzić go do śmierci. Chrystus – Dobry Pasterz służy życiem, by ratować życie człowieka. Jego śmierć na krzyżu, która nawet dla powołanych Apostołów wydaje się klęską i kresem wszystkiego – jest początkiem, jest bramą do nowego życia. Oto prawda o Dobrym Pasterzu, o Bogu, o Jezusie Chrystusie. Ale też prawda o słabym i grzesznym człowieku, który doświadczając, że grzech, każdy grzech, prowadzi do śmierci, szuka pomocy, szuka szczęścia, bo widzi, że w grzechu i śmierci szczęścia nie ma.

Tę prawdę przypominam wam, młodym ludziom, papież w swoim orędziu na tydzień

modlitw o powołania. Mówił odważnie o służbie, o Baranku prowadzonym na rzeź, o Synu Bożym, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć. Służba, pokora, uniżenie – słowa trudne i nieprzylegające do katechezy świata. Słowa tak wymagające, że mogą zniechęcić, że mogą odstraszyć. Jak można odważyć się na taką drogę? Kto na taką drogę zechce wejść? Lecz wy, młodzi, nie mówicie Ojcu Świętemu „Postuchamy cię innym razem”, nie odchodzicie. Zostajecie, jedziecie za Ojcem Świętym w miejsca spotkań, na które zaprasza, by słuchać tego, co mówi. Wy chcecie słuchać takich właśnie słów. Dlaczego tak się dzieje?

Święty Jan Apostoł w drugiej dzisiejszej lekturze mówi słowo zdumiewające: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec”. Co to znaczy? To znaczy, że ten Dobry Pasterz, ta Miłość przychodzi jako dar. A dary z natury swej są po to, by je przyjmować. Rozumieją to bardzo dobrze młodzi. Tak więc Bóg chce człowieka obdarowywać, a już w sposób szczególny tego, który chce iść albo idzie drogą powołania. I tu jest klucz. Ktoś, kto naprawdę uwierzy, że jest kochany taką miłością, miłością w wymiarze krzyża, nie tylko, że ją przyjmie, lecz zechce dać ją innym. W ten sposób stanie się dobrym pasterzem, ale nie swoją mocą, nie mocą swoich talentów i zasług, lecz mocą Chrystusa.

Niech wasza aktywność, zapał i inwencja trwają i rozwijają się w służbie Kościołowi. Niech modlitwa różańcowa, a zwłaszcza tajemnice światła staną się także wołaniem do Boga przez dłonie Marii o taskę wytrwania w służbie powołania idących tą drogą i o nowe powołania do służby Bogu w Jego świętym Kościele. „Maryjo, pokorna służebnico Najwyższego, Syn, którego zrodziłaś, uczynił Ciebie służebnicą ludzkości (...). Niech na Ciebie, młoda córko Izraela, (...) patrzą z ufnością młodzi trzeciego tysiąclecia. Spraw, by byli zdolni do przyjęcia zaproszenia Twojego Syna, aby uczynić z życia dar na chwałę Boga. Pomóż im zrozumieć, że służenie Bogu zaspokaja serce i że tylko poprzez służbę Bogu i Jego Królestwu Człowiek realizuje samego siebie według Bożego planu, a życie staje się hymnem na cześć Trójcy Świętej”.

ks. dr Andrzej Krasowski
Ociec Duchowny Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie

Polski Maj

Jak Polska długa i szeroka, wedle starożytnej polskiej tradycji w maju oświadczamy i śpiewamy nabożeństwa majowe. Ileż w nich uroku, cię pła, wzruszenia i modlitewnego skupienia. Wierni spieszą do swych kościołów bądź maryjnych figur czy przydrożnych krzyży, by chwalić swoją Matkę i Orędowniczkę. Wszędzie na ojczyźnej ziemi słychać ten przejmujący i przepiękny śpiew: „Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone...”. Cłymba nigdzie na świecie nie ma tak pięknego miesiąca jak nasz, polski maj!”



Właśnie taką maryjną postawą pragniemy zawierzyć Matce Chrystusa, przede wszystkim to, co jest naszą wielką nadzieją. A tą nadzieją jest odnowa, odbudowa narodu, poczynając od jego duchowych i moralnych fundamentów, obejmując równocześnie wszystko to, co składa się na jego byt materialny. Pragniemy umocnić w sobie, jako podstawowy element narodowej kultury, naszą świadomość chrześcijańską i tożsamość historyczną. Pragniemy również wyprosić, ażeby wszystkie te poczynania, które zmierzają do odnowy życia naszego narodu, znalazły dla siebie właściwą drogę i rozwiązanie.

W tym miejscu można postawić jednak i pytania: A dziś? Czy Polska jest królestwem Maryji? I chyba trudno nam na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Komu wspólnie zależy na tym, abyśmy zapomnieli o naszej narodowej przeszłości, a myśleli wyłącznie o przyszłości? Kto chce nas

ks. Tomasz Sokół

zatrzymać w pustej przestrzeni, w której nie ma kładki łączącej te dwie nierozrwalne rzeczywistości: przeszłość i przyszłość? Sama wyłączenie teraźniejszość grozi zagubieniem lub runięciem w przepaść. Duch narodu przechodzi z pokolenia na pokolenie. Co się stanie, gdy jedno z ogniw łańcucha pokoleń pęknie? Co stanie się z drzewem bez korzenia? Naród wówczas ginie. Nie bądźmy zatem naiwni i lekkomyślni. Staba znajomość historii, coraz mniej flag narodowych w naszych domach. Wszystko to sprawia, że stabilnie rozumienie tradycji i kształtu przeszłości. Jak reagujemy, kiedy politycy, przyznający się do swego katolicyzmu, głoszą za ustawami sprzecznymi z wiarą i moralnością chrześcijańską? Czy oburza nas, kiedy telewizja publiczna promuje „muzyka”, który potargał Biblię i permanentnie szarga świętości? Nie dajmy sobą manipulować i nie nasiąkajmy opiniami wyrażanymi przez różne medialne, antykościelne „autorytety” głoszące, że trzeba skończyć z „zaściankowym katolicyzmem”, z religią w szkole, że konieczne jest otwarcie się na wymogi nowoczesnej Europy. Dalej: jak reagujemy na przypuszczony ostatnio atak na „ciemnogród”, którego głównym wyrazicielem jest – wg wrogów chrześcijaństwa – Kościół katolicki?

Właśnie dlatego patrząc na naszą teraźniejszość, można sądzić, że stąd bierze się nasze zobojętnienie – przy-

kład: chociażby święto 3 Maja i wartości, jakie ten dzień niesie. Obojętność wobec przeszłości niszczy dziś w narodzie jego patriotyzm i tego należy obawiać się najbardziej. A Ojczyzna ciągle potrzebuje miłości, potrzebuje pomocy, jedności i zgody. Polska potrzebuje poświęcenia dla budowania dobra wspólnego, a nie zabiegania tylko o własne interesy. Dość korzyści wyptywających z egoizmu jednostek czy partyjnych grup! Polska potrzebuje dziś wielkiej narodowej modlitwy. Duch naszego Narodu nabierał często wielkiej mocy, nie tylko na polach walki, lecz także w kościele, szkole, szlacheckim dworku, wiejskiej chacie.

Uroczystość NMP Królowej Polski jest zatem wezwaniem skierowanym do nas wszystkich, w Polsce i na emigracji, o odpowiedzialność za to wszystko, co nazywamy Ojczyzną. Jest wezwaniem skierowanym szczególnie do młodych Polaków. To w ich rękę będzie spoczywać los Kościoła i przyszłość Ojczyzny w najbliższych stuleciach.

Modlitwa do Najświętszej Maryji Panny, Królowej Polski

(...) Ucz nas, Królowo Polski, jak to mamy czynić. Pragniemy żyć z każdym dniem lepiej i godniej, jako chrześcijanie i Polacy, świadomi wielkiego dziedzictwa tysiącletniej kultury narodu; wierni kontynuatorzy jego najlepszych tradycji, ale otwarci na wezwania, jakie stawia nam dzisiaj Bóg, Władca Dziejów. Spraw to, Przewodniczko narodu, abyśmy nie uchylali się od podejmowania tych od wieków ważnych i tych prawdziwie nowych – a gwarantujących dobro naszego kraju i narodu – zadań, jeśli tylko okażemy się do nich sposobni (...). Pragniemy gorąco, czynem i słowem, całym swoim życiem, dawać świadectwo prawdzie, którą wyznajemy. Wspomagaj nas w tym Maryjo, Wspomożycielko wiernych, Królowo Polski. □

WATYKAN | 23 wizyty zagraniczne i tyle samo odwiedzonych krajów, 26 podróży po Włoszech, 4 sesje Synodu Biskupów, 3 Światowe Dni Młodzieży, 3 opublikowane encykliki, nie licząc innych inicjatyw duszpasterskich i publikacji. Przypomina o tym watykański rzecznik, nawiązując do 85. urodzin Benedykta XVI i podsumowując siedem lat jego pontyfikatu. Ks. Federico Lombardi wskazuje także na odwagę, pokorę i determinację w konfrontowaniu się obecnego Papieża z trudnymi sytuacjami, jakie występują w Kościele. „Z jego konsekwentnego i stałego nauczania dowiedzieliśmy się, że priorytetem jego posługi wobec Kościoła i ludzkości jest kierowanie życia ku Bogu, który dał się poznać przez Jezusa Chrystusa; że wiara i rozum pomagają sobie nawzajem w poszukiwaniu prawdy i odpowiadaniu na pytania każdego z nas i całej ludzkości; że zapomnienie o Bogu oraz relatywizm to niezwykle groźne niebezpieczeństwa naszych czasów”, powiedział włoski jezuita. „Za to wszystko jesteśmy niezmiernie wdzięczni. I kroczymy wciąż z nim razem ku Światowemu Spotkaniu Rodzin, ku pielgrzymce na Bliski Wschód, ku Synodowi o nowej ewangelizacji i ku Rokowi Wiary”.

Ojciec Święty mianował abpa Marka Solczyńskiego nuncjuszem apostolskim w Azerbejdżanie. Będzie on pełnił tę funkcję obok dotychczas pełniących obowiązków papieskiego przedstawiciela w Gruzji i Armenii.

Wśród nowo mianowanych konsultorów Kongregacji Spraw Kanonicznych znalazło się także dwóch Polaków: Teolog Domu Papieskiego, o. Wojciech Giertych OP i o. Marek Rostkowski OMI.

GIE TRZWAŁD | Nie wolno nam być biernymi obserwatorami tego, co się wokół nas dzieje. Musimy brać aktywną odpowiedzialność za to ponadtysiącletnie dziedzictwo, któremu na imię Polska. Przypominał o tym ks. prałat płk Sławomir Żarski w homilii wygłoszonej podczas IX Złoty Gwiazdzistego ks. Utana Zdzisława Peszkowskiego, który uroczysto zainaugurował tegoroczny sezon motocyklowy Jasna Góra – Gietrzwałd 2012. Bardzo ważne słowa padły również już po Eucharystii, kiedy głos zabrali ks. Marek Doszko, kapelan Rajdu. W imieniu Stowarzyszenia Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego odczytał tekst przyjętej rezolucji: „Żądamy szacunku i ochrony ludzkiego życia (...). Żądamy prawdy i prawa do swobodnego jej głoszenia. Żądamy uszanowania naszej 1000-letniej historii i właściwego jej miejsca w polskich szkołach. Żądamy swobody w głoszeniu Ewangelii i prawdy, a więc żądamy przyznania Telewizji Trwam i Radiu Maryja właściwego im miejsca, tak, aby bez przeszkód miliony rodaków w Polsce i poza jej granicami nadal mogły wspólnie się modlić i mądrze troszczyć o dobro Ojczyzny”. □

Czy stać nas na dwie prawice?

Jan Engelgard

Jedną z bolączek polskiej demokracji Anno Domini 2012 jest słabość opozycji. Tylko tym można wytłumaczyć fakt, że rządząca Platforma Obywatelska wygrała po raz drugi z rzędu wybory parlamentarne, co jest pierwszym takim przypadkiem od 1989 roku.

Do tej pory regułą były sromotne klęski rządzących formacji politycznych, które po czterech latach dzierżenia władzy często znikwały ze sceny politycznej bądź spadały do drugiej ligi. Tak było z Akcją Wyborczą Solidarność w 2001 roku i Sojuszem Lewicy Demokratycznej w 2005. Wyborcy tak karali partie, które w ich przekonaniu zawodziły ich nadzieje. Z jednej strony można to było uznać za przejaw demokratycznej dojrzałości (kto nie spełnia obietnic wyborczych, ten jest karany), z drugiej jednak brak stałości i ciągłe zmiany koalicji wptywały na pogłębiający się stan chaosu i braku stabilizacji. Poza tym wyborcy prawie zawsze oczekiwali od swoich faworytów takich rzeczy, które zwyczajnie nie były możliwe do spełnienia. Taka karuzela polityczna została nagle przerwana przez dojście do władzy PO.

Jakie są tego przyczyny? Myślę, że dwie podstawowe. Pierwsza to zachowanie elektoratu, który przez 20 lat nauczył się jednego – zmiana dla zmiany nic nie da, bo wszyscy robią to samo. Lepiej więc niech rządzą ci, co rządzą (może się poprawią), niż fundować sobie kolejną „przewrotkę”, która i tak niczego nie przyniesie. Tak rozumuje ta część elektoratu, która po raz drugi, mimo wielu wątpliwości i pretensji do partii Donalda Tuska, postanowiła nie zmieniać swoich preferencji. Ale jest i druga przyczyna. Jest nią strach

wyborców PO, i nie tylko, przed powrotem do władzy Prawa i Sprawiedliwości i Jarosława Kaczyńskiego. Jest to strach podsycany przez media i polityków PO, można więc w pewnej części uznać go za sztucznie wytwarzany. Logika takiego rozumowania jest mniej więcej taka: owszem, robimy błędy, ale jaka jest alternatywa? PiS ze swoim państwem opresyjnym, z nieodpowiedzialnością na arenie międzynarodowej, z Radiem Maryja i Antonim Macierewiczem? Toż to byłaby katastrofa państwa polskiego. I do wielu taka argumentacja trafia. Kiedy tylko PO spadają sondaże, nadrabia to szybko przy pierwszym ostrym starciu z PiS.

Można zgodzić się z tym, że jest to zręczny zabieg socjotechniczny, ale mamy i drugą stronę medalu. Jeśli zachowania PiS służą PO, to powstaje pytanie – dlaczego to opozycyjne ugrupowanie wychodzi temu zapotrzebowaniu naprzeciw? Dlaczego nie stara się zmienić wizerunku na taki, który przyciągnie wahających się wyborców, którzy szukają alternatywy dla PO, ale boją się postawić na PiS, bo razi ich jego radykalizm. Lech Kaczyński i PiS w roku 2005 wygrali, bo przyciągnęli nawet dawnych wyborców SLD (zręczna kampania samego Lecha Kaczyńskiego, który zrobił ułkon nawet wobec elektoratu sympatycznie wspominającego PRL). Teraz wydaje się to niemożliwe, bo radykalizacja „twardego” elektro-

Z KRAJU

- Premier Hiszpanii Rajoy odwiedził Warszawę, gdzie zapowiedział poparcie na forum UE dla Polski w ubieganiu się o fundusze na budowę infrastruktury.
- „Wolałbym się nie urodzić, niż na grobach zmarłych budować swoją karierę polityczną” – powiedział Tusk w Sejmie podczas dyskusji na temat zwrotu przez Rosję wraku Tupolewa. Ripostował prezes PiS Jarosław Kaczyński, który przypomniał, że nie doszłoby do katastrofy smoleńskiej, gdyby rozdzielnie wizyt prezydenta Lecha Kaczyńskiego i premiera Tuska w Katyniu w kwietniu 2010 r. Ostatecznie projekt uchwały parlamentu o zwrocie wraku samolotu przepadł.
- Wrak Tu-154 M, który zaprezentowano w rocznicę katastrofy w Smoleńsku, został prawdopodobnie umyty. Błyszczące resztki kadłuba wzbudziły konsternację. Rosyjska prokuratura jednak zaprzeczyła, by szczątki myto. Cud?
- Większość Polaków (93 proc.) uznaje się za katolików; ilość ta tylko nieznacznie zmieniła się od śmierci Jana Pawła II (94,6 proc.). Wyznawcy innych religii stanowią jedynie 1, 8 proc. ogółu badanych. Sondaż CBOS pokazuje, że w ciągu ostatnich lat wzrósł odsetek osób, które zaliczają się do grona ateistów (z 1,5 do 4%). Gorzej jest z praktykowaniem wiary. Tylko ponad połowa badanych deklaruje, że bierze udział w Mszach św. co najmniej raz w tygodniu.
- Solidarna Polska zaapelowała o prawyborczych przeciwnie na prawicy. PiS do pomysłu podszedł niechętnie, a jego politycy uznali to za formę autopromocji SP.
- Troje działaczy śląskiej opozycji demokratycznej w latach 80. podjęło w Tarnowskich Górach protest głodowy w sprawie nauczania historii w szkołach, przejmując ciągłość protestu od głodujących wcześniej w Siedlcach. Akcja zaczęła się w Krakowie.

- Klub PiS przedstawił projekt ustawy o nauczaniu historii w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, który ma powstrzymać destrukcję edukacji historycznej.
- Na zlecenie rosyjskiej prokuratury, za pośrednictwem polskiego odpowiednika, IPN musiał przekazać dane z archiwów dotyczące trzech pokoleń wstecz polskich pilotów rządowego samolotu, którzy zginęli w Smoleńsku.
- W asyście policji i straży miejskiej ulicami Łodzi przeszły dwie manifestacje – popierający mniejszości seksualne Marsz Równości oraz znacznie większy prawicowo-narodowy Marsz Normalności. W Katowicach natomiast lewacy zaatakowali legalną manifestację ONR. W kraju odbywały się także liczne manifestacje w obronie wolności mediów i TV Trwam. Pod hasłem „Stop laicyzacji” odbył się w Rzeszowie marsz zorganizowany przez organizacje katolickie, w którym wzięło udział ponad trzy tysiące osób.
- Czterech członków rady programowej Radia Kraków zrezygnowało z funkcji, wysyłając list do Dworaka, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, z protestem przeciw jego polityce.
- W ciszy i skupieniu ulicami Warszawy przeszedł V Katyński Marsz Cieni. Warszawiacy oddali hołd polskim ofiarom Zbrodni dokonanej przez NKWD w 1940 r.
- Wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, a nawet marsz na Warszawę zapowiadają samorządowcy, którzy mają dość zlecenia im nowych zadań bez przelewania dodatkowych pieniędzy z budżetu.
- Senat głosami PO odrzucił projekt uchwały sprzeciwiającej się przeniesieniu środków na Polonię z budżetu izby wyższej do budżetu MSZ.
- Premier Tusk otrzymał Wiktora 2011 – nagrodę dla wybitnych osobowości medialnych. Rzeczywiście, na celebrytę nadaje się bardziej...

- Były prezes Narodowego Centrum Sportu, Kapler, domaga się wypłaty całej premii, jaka była zapisana w jego kontrakcie za budowę stadionu narodowego. Minister sportu, Mucha wstrzymała wypłatę po medialnych doniesieniach o jej wysokości skonstrastowanej z nieudolnie przeprowadzoną inwestycją.
- Sejm odrzucił projekt klubu Ruchu Palikota zakładający możliwość odpisania 1 proc. podatku dochodowego na partię polityczną.
- W SLD wraca „stare”? Może o tym świadczyć wybór Czarzastego, Napieralskiego i Szejny na liderów wojewódzkich władz Sojuszu.
- Przychody PO w 2011 r. wyniosły ponad 28 mln zł, zaś PiS – 23 mln zł, wynika ze sprawozdań finansowych tych partii. PSL i SLD zanotowały w ubiegłym roku przychody po ok. 12 mln zł.
- Bielawny, zawieszony w związku z katastrofą smoleńską, wiceszef BOR, został doradcą wojewody małopolskiego i odpowiada obecnie za bezpieczeństwo najważniejszych gości EURO 2012.
- Austriacka firma Magna Steyr rozważa zakup warszawskiej FSO. Jeśli doszłoby do inwestycji, o którą konkurują także Węgry, koncern obiecuje uruchomienie produkcji samochodów, która docelowo ma wynieść 200 tys. aut rocznie. Dzięki temu pracę w Warszawie miałyby 3 tys. ludzi i kolejne 4 tys. osób w fabrykach kooperujących.
- Z roku na rok rośnie liczebność grubej zwierzyny w okęgach łowieckich w Polsce. Wiosną w okęgach dzierżawionych przez Polski Związek Łowiecki było prawie 160 tys. jeleni i ponad 760 tys. saren. Myśliwi zacierają ręce...
- Śląski Inspektorat Nadzoru Budowlanego wstrzymał prace przy budowie mostu na autostradzie A1 na odcinku Świerklany–Gorzyczki. Powód? Groźba katastrofy budowlanej. Tej autostrady na Euro na pewno nie będzie... □

ratu PiS (po katastrofie smoleńskiej) i nadawanie tonu przez środowisko „Gazety Polskiej” skutecznie uniemożliwiają nawet Jarosławowi Kaczyńskiemu wykonanie korekty strategii politycznej. Wydaje się też, że on sam nie jest już w stanie tego dokonać, bo dobrze czuje się wśród radykałów. To „usztynwienie” PiS sprawia, że może on być pewny 25–30 proc. poparcia w wyborach, ale raczej nie zbliży się do wyniku 40–45 proc. Poza tym PiS w obecnym kształcie, prowadzący taką a nie inną politykę, stracił tzw. zdolność koalicyjną. Żadna partia polityczna nie chce wchodzić z nim w sojusze. Tak więc nawet gdyby PiS wygrał wybory, to i tak nie znajdzie koalicjanta, a trudno sobie wyobrazić, żeby zdobył ponad połowę miejsc w Sejmie, choć wyraźnie na to gra.

Jak na tym tle oceniać inicjatywę polityczną Zbigniewa Ziobry? Czy jest to próba wyjścia z zakłętą kręgu, w którym jest obecnie PiS, czy jest to nic innego, jak tylko osłabianie jedynej dużej partii opozycyjnej. Wydaje się, że i jedno, i drugie. PiS póki co skutecznie zatrzymuje Solidarną Polskę Zbigniewa Ziobry w przedpokojach wielkiej polityki. Sondaże są jednoznaczne – partia Ziobry ma małe szanse na wejście do Sejmu. Jednak samo jej istnienie sprawia kłopot PiS-owi, bo na czele tego ugrupowania stoi w tej chwili najpopularniejszy po Jarosławie Kaczyńskim polityk na prawicy – Zbigniew Ziobro. Sęk w tym, że wizerunek Ziobry i jego najbliższego otoczenia (Jacek Kurski, Beata Kempa...) jest równie niechętny dla bardziej centrowego elektoratu, jak wizerunek PiS. Ba, w wielu kwestiach partia Ziobry stara się być bardziej radykalna niż PiS. Jednak w myśl znanego powiedzenia, że oryginał jest lepszy niż kopia – „twardy” elektorat nie zmienia preferencji

i nadal będzie stał za Kaczyńskim. To zaś skutecznie blokuje Ziobrę. Musiałby on stworzyć coś zupełnie innego niż PiS, a w tej chwili jest to niemożliwe. Konstatacja jest więc smutna – póki co nie ma na prawicy siły politycznej, która miałaby szansę na odsunięcie PO od władzy. Póki co, bo za kilka lat sytuacja może się zmienić, ale i prawica musi się zmienić. □



ZE ŚWIATA

- Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał skargę rodzin katyńskich na poniżające traktowanie krewnych ofiar i brak współpracy rosyjskiego rządu z Trybunałem. Umożliwia to domaganie się od Rosjan nowego śledztwa i ewentualnych odszkodowań. Rosja podczas śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej złamała artykuł 3. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który zakazuje niehumanitarnego i poniżającego traktowania. Chodzi o utajnienie dokumentów ze śledztwa, niewskazanie miejsca pochówku zamordowanych oficerów i negocjowanie zbrodni katyńskiej jako ustalonego faktu historycznego. Moskwa naruszyła także artykuł 38. Konwencji, nie współpracując z Trybunałem w Strasburgu. Według Trybunału mord katyński można traktować jako zbrodnię wojenną, która nieulega przedawnieniu, a winni jej mogą być ścigani. Trybunał przyznał rację rodzinom ofiar w dwóch zarzutach na trzy, które rozpatrywał. Trzeci zarzut dotyczył rzetelności postępowania przez Rosję podczas śledztwa i naruszenia w ten sposób artykułu 2. Konwencji.
- Litewscy komentatorzy uważają, że nieprzyjęcie przez prezydenta Litwy zaproszenia prezydenta Polski do udziału w spotkaniu przed szczytem NATO może jeszcze bardziej pogorszyć stosunki obu krajów. Dalia Grybauskaitė odrzuciła zaproszenie na naradę prezydentów Polski i państw bałtyckich.
- Premier Węgier, Orbán zarzucił Komisji Europejskiej szantażowanie kraju. KE postawiła Budapestowi polityczne warunki przed przyznaniem Węgrom kredytu z Międzynarodowego Funduszu Walutowego.
- Premier Grecji, Papademos ogłosił, że przedterminowe wybory do parlamentu tego kraju odbędą się 6 maja.
- Rządząca na Węgrzech partia Fidesz popiera swego eurodeputowanego Adera jako kandydata na następcę prezydenta Schmitta.

- Nowy premier Słowacji, Fico zapowiedział „nowe otwarcie” w stosunkach z Rosją i zaznaczył, że jego rząd m.in. nie uzna niepodległości Kosowa.
- Lekarze z niemieckiej kliniki Charite orzekli, że stan zdrowia byłej premier Ukrainy Tymoszenko nie pozwala jej na udział w kolejnych procesach sądowych.
- Tymczasem za kratkami znalazł się kolejny minister z rządu Tymoszenko. Oskarżony o przestępstwa gospodarcze b. wiceminister obrony Iwaszczenko został skazany na pięć lat więzienia.
- Prezydent Białorusi Łukaszenko wyraził nadzieję, że już niedługo Ojciec św. Benedykt xvi będzie się mógł spotkać z wiernymi na Białorusi.
- Białoruski opozycjonista Bandarenka, skazany na dwa lata więzienia, został zwolniony z kolonii karnej w Mohylewie. Wcześniej został zwolniony były kandydat na prezydenta Białorusi, Sannikau.
- Kilka tysięcy osób wyszło na ulice rosyjskiego Astrachania, aby zmanifestować poparcie dla opozycjonisty Olega Szejna, który od 30 dni prowadzi tam strajk głodowy i zażądał nowych wyborów. Ich zdaniem Szejna przegrał wybory na mera z kandydatem Putina przez fałszerstwa.
- Putin oświadczył, że nie ma nic przeciwko zakazowi sprawowania urzędu prezydenta Federacji Rosyjskiej jednej osobie dłużej niż dwie kadencje. KGB-ista z poczuciem humoru...
- Niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło zaniepokojenie kampanią radykalnego islamskiego ruchu salafitów, który rozdaje w niemieckich miastach egzemplarze Koranu.
- Niemiecka Partia Piratów wyprzedziła Zielonych i awansowała w sondażach po raz pierwszy na trzecie miejsce – za CDU/CSU i SPD.

- Trwające walki na pograniczu dwóch państw sudańskich sprawiły, że zerwały one rozmowy m.in. o podziale dochodów z ropy naftowej, a zamiast tego się... zbroją.
- Szef rządu Wielkiej Brytanii odbył historyczną podróż do Birmy. Cameron spotkał się z prezydentem kraju Sein oraz liderką opozycyjnej demokracji Aung San Suu Kyi. Może to oznaczać koniec międzynarodowego bojkotu władz tego kraju.
- Sąd skazał na trzy lata więzienia mężczyznę, który włamał się na stronę największej kliniki aborcyjnej w Wielkiej Brytanii i wykradł z niej dane ok. 10 tys. kobiet.
- Afgańscy talibowie poinformowali, że ataki w Kabulu i innych regionach kraju to początek wiosennej ofensywy przeciw siłom rządowym i międzynarodowej koalicji. Ataki nasilają się w związku ze zbliżającym się terminem wycofania się międzynarodowych sił z tego kraju.
- Komunistyczna Korea Północna przyznała, że satelita, który miał być wyniesiony na orbitę okołoziemską przez raketę dalekiego zasięgu, nie osiągnął celu. Rakietę, która może służyć także do przenoszenia głowic nuklearnych, rozbita się po starcie.
- Rządzący w Korei Południowej konserwatyści wygrali wybory parlamentarne, zdobywając większość – 152 mandaty w liczącym 300 miejsc Zgromadzeniu Narodowym.
- Premier Gwinei Bissau, faworyt drugiej tury wyborów prezydenckich, Carlos Gomes Junior i prezydent tymczasowy Raimundo Pereira, których siedziby zaatakowało wojsko, pozostają uwięzieni w koszarach. Nie wyklucza się zbrojnej interwencji Portugalii.
- Badania australijskich naukowców wykazały, że kobiety, które kilkakrotnie w swoim życiu zostały matkami, żyją dłużej. Podobnie jest z ojcami rodzin wielodzietnych. □

Projekt dla Polski

...ciąg dalszy ze str. 3

Na krakowskiej części tegorocznego spotkania prelegentami byli prof. Zdzisław Krasnodębski, dr hab. Krzysztof Szczerski, dr Przemysław Żurawski vel Grajewski, prof. Włodzimierz Marciniak i red. Łukasz Warzecha. Wyrażone na panelowym spotkaniu idee warto upowszechnić.

Jak się rządzi w Europie?

Pierwszym poruszonym w Krakowie tematem było rozpoznanie przestrzeni, w której znalazła się Polska, czyli UE. Problemy stwarza już zdefiniowanie rzeczywistego ośrodka władzy tego organizmu. I chociaż mówi się o „duopolu”, nazywanym ostatnio „Merkozy” (a być może wkrótce zastąpi go „Merkoland”), to trudno nie zauważyć słabnącej pozycji Francji i przesuwania się owego nieformalnego centrum do Berlina. Nie ma jednak jednego ośrodka władzy, konkretnego centrum. Dr Szczerski mówił nawet o „fantomach” władzy. Po władzę w Unii sięgają ci, którzy wiedzą, że przepisy i procedury można „twórczo naginać i rozwijać”. Nie są one bowiem obiektywną formą prawa, ale raczej punktem wyjścia do jego rozwoju i interpretacji. Tymczasem Warszawa uznaje je właśnie za coś „obiektywnego” i przenosi „żywem” do własnego prawodawstwa. Mało osób zapewne wie, że kraje „starej” Unii mają najmniejszy procent harmonizacji swojego prawa z przepisami i dyrektywami unijnymi. Pozwala to na „twórczą manipulację” przepisami i procedurami unijnymi na swoje potrzeby. Nowe kraje unijne traktują zbyt często normy Brukseli jako wręcz ostateczne. Efekt jest widoczny np. w gospodarce. Niemieckie stocznie otrzymują dotacje i rozwijają się, polskie są zamykane.

Inny problem nierówności w UE wynika z różnicy potencjałów poszczególnych krajów. Powoduje to nieformalną ich hierarchizację. W obecnej chwili jedynym całościowym podmiotem polityki unijnej pozostają... Niemcy. Berlin potrafi nie tylko wywoływać korzystne decyzje, ale czuwać nad wprowadzaniem ich w życie i określać skutki. Reszta krajów spada do roli satelitów. Pojawiają się za to unijni „suflerzy”. To państwa, które ze względu na niski potencjał zajmują się powtarzaniem decyzji innych krajów. Rozpisywana często na głosy procedura tworzy pewien teatr działań. Na przykład z powstałym w Berlinie pomysłem zgłasza się inny kraj, którego pomysł „nieoczekiwanie” akceptuje Merkel. „Sufler” ma satysfakcję polityczną, pokazuje własnemu społeczeństwu, że liczą się z nim w Europie, dostaje też jakieś „ochłapy”. Kraj naprawdę decyzyjny spija śmietankę, ukrywając swoją postawę hegemonu...

Kto rządzi w UE?

Prof. Krasnodębski odpowiedział na to pytanie żartem, przypominając tytuły polskiej prasy, która do niedawna pisała, że Europą „rządzi Buzek” lub w okresie naszej prezydencji – Tusk. Najwyższa pora by jednak zmusić krajowe media i Polaków do myślenia. Zdaniem profesora obecna władza nie jest do końca „fantomem”, ale pozostaje rozproszona w różnych instytucjach. Obecnie trwa proces jej konsolidacji, choć to nie sama Unia rządzi Europą. Rządzą nią idee i interesy. Stoi za tym spór o historię, o to, kto ma lepsze możliwości jej interpretacji (suwerenność interpretacyjna). Polska, niestety, w tym aspekcie już skapitulowała.

Państwa posiadają szereg środków narzucania swojej decyzji innym i są to często tzw. „miękkie środki” (pieniądze, perswazja). Ciekawym zjawiskiem jest tu np. „socializacja hegemonialna” sąsiadów, w której jedno państwo narzuca społeczeństwu innego kraju akceptację swoich praw do dominacji. Zjawisko to było obecne przez lata w polityce USA, ale obecnie przeniosło się i do Europy. Oznacza to zmniejszenie roli klasycznej dyplomacji, w której „ucierały się” elity. Obecnie jedno państwo wpływa bezpośrednio na społeczeństwo drugiego. Trzeba do tego mieć jednak środki (np. niezależne od zagranicy media z własnym kapitałem, a jeszcze lepiej – mieć wpływ na media drugiego kraju).

Ciekawym przykładem są tu właśnie Niemcy, które wycofały swoje fundacje społeczne i rządowe wiele lat temu z Grecji, uznając ten kraj za już „rozwinętą demokrację”. Po ostatnim kryzysie i ujawnieniu się postaw antyunijnych, podjęto decyzję o powrocie niemieckich fundacji do Aten. Nie trzeba dodawać, że wszystkie niemal niemieckie fundacje (nawet komunistyczna – im. Róży Luksemburg) działają od lat w Polsce i mają niemały wpływ na kształtowanie postaw „tubylczych” elit opinio-

twórczych. Takiemu „wzmacnianiu demokracji” na poziomie unijnym towarzyszy odchodzenie od demokracji rzeczywistej. Parlamente krajowe tracą na znaczeniu. Swoją podmiotowość zachowują tylko ciała ustawodawcze w państwach tworzących centrum unijnej władzy.

Europejski interes

Europejski interes nie istnieje. Jest za to suma interesów partykularnych. Dr Szczerski, który jest też posłem, podał przykład obrad sejmowej komisji zajmującej się sprawami unijnymi. Komisja debatowała nad unijnym dokumentem, który zawierał taki oto pięknie brzmiący *passus*: „obywatele Unii będą bodźcowani do zakupu zielonych artykułów”. Bezsensowne pozornie zdanie zawiera jednak ukrytą treść i ukryte, ale konkretne, czyjeś interesy. Oznacza bowiem zwolnienie z podatków lub dotowanie jakichś produktów żywnościowych. Zachwieje to zapewne rynkiem tych produktów, ale firma która „gra w Zielone” zarobi krocie...

Tutaj znowu dotykamy problemu słabego przebijania się Polski. Oficjalnie i wizerunkowo znajdując się na pozycji unijnego „prymusa”, nie walczyliśmy odpowiednio o swoje interesy, nie mamy też odpowiedniego lobbingu. Prof. Krasnodębski podzielił się tu swoją obserwacją z Brukseli. Do roli lobbystów kraje wykorzystują bytych już, ale znanych polityków, ważnych prezesów i inne osoby, które określamy nazwą VIP-ów. Niemieccy lobbysci tworzą tu niemal jedność, polscy pracują zaś głównie dla... międzynarodowych organizacji.

Pytania o Polskę?

Czy jesteśmy rzeczywiście w UE skazani na peryferyjność? Polityka zagraniczna ministra Radosława Sikorskiego wskazuje, że tak. Uznał on, że jesteśmy krajem słabym i jedynym wyjściem pozostaje „podczepienie” się pod kogoś. Wybór padł na najsilniejsze w UE Niemcy. Polska samookreśliła się w hierarchii unijnej w grupie gdzieś z matą Słowacją czy Słowenią. Red. Warzecha przypomniał zachowanie Sikorskiego na konferencjach prasowych, na które przynosił on wydaną w 1939 roku broszurę przedwojennego ambasadora RP w Paryżu Juliusza Łukasiewicza „Polska jest mocarstwem” i wykpiwał tytuł przypomnieniem niemal całkowitego zniszczenia owego mocarstwa kilka miesięcy później. Miało to uzasadniać przybieranie lokajskiej postawy obecnego rządu.

Tymczasem wykpiwaną „mocarstwowość” należałoby określić jako stan, w którym dany kraj po prostu nie jest i nie musi być klientem żadnego innego państwa (a jedynie rzeczywistym partnerem). Każdy kraj posiada też swój potencjał (możliwości), który powinien rozwijać. Składają się na niego gospodarka, zdolności obronne, ale także czynniki demograficzne, położenie, bogactwa naturalne, zdolności obywateli, wielkość. Państwo, które zaniecha rozwoju swojego potencjału zaczyna staczać się w hierarchii ważności. Mało tego, okazywana na zewnątrz słabość (dobrym przykładem jest tu historia śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej), prowokuje do lekceważenia i dalszego wykorzystywania takiego kraju, a jednocześnie zniechęca ewentualnych sojuszników do współpracy. Prof. Marciniak na temat polskiej polityki zagranicznej wygłosił najkrótszy postulat – „powinna być” – który był zarazem smutnym podsumowaniem jej obecnego kształtu. Jest to rezygnacja z własnej podmiotowości, zmniejszanie „potencjału” kraju (choćby demografia – brak polityki rodzinnej i emigracja zarobkowa, czyli przegrana w wojnie o kapitał ludzki), klientelizm, zaniechanie budowy odpowiedniej pozycji Polski, wreszcie kryzys państwa „otwartych drzwi”. Ten ostatni punkt dotyczy braku ochrony własnych obywateli. Do przedstawionego już przykładu dostarczania Rosjanom danych o pilotach, dorzucimy podobne zachowanie wobec Białorusi (przekazanie danych finansowania tamtejszych opozycjonistów), sprawy rodzinne (polskie sądy bez pardonu wydają dzieci Polaków małżonkom-obcokrajowcom na postawie wyroków, które zapadły w innych krajach), a nawet głupią pozornie sprawę ściągania w Polsce zagranicznych mandatów.

Czy jesteśmy skazani na klientelizm?

Z pewnością nie. Rozwijanie własnego potencjału, niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych i koniunktury, to obowiązek każdego

państwa. Dużym błędem była tu rezygnacja z pomysłu budowy systemu sojuszy wokół Polski, którą prowadził prezydent Lech Kaczyński. Polska z wielu względów jest naturalnym liderem regionalnym. Ze strony niezużywającego prezydenta była to próba „zebrania kapitału”, który pozwoliłby podjąć negocjacje z najsilniejszymi państwami UE.

Dzisiaj mamy przykłady zawierania sojuszy obywatelskich, ale już poza strukturami państwa. Niezwykłe rzeczy zdarzyły się ostatnio w relacjach Polaków i Węgrów, trwa sympatia do Polski w Gruzji, na Warszawę spogląda także kilka innych państw. Polskie MSZ tymczasem skutecznie jak na razie sąsiadów zniechęca. Chociaż stosunki np. z Litwą nigdy nie były łatwe, to jeszcze się nie zdarzyło, by prezydent tego kraju zupełnie zlekceważyła zaproszenie z Warszawy. Wcześniej zniechęcono Ukrainę. Zachowanie rządu wobec Rosji w sprawie Smoleńska to tylko kolejny sygnał przestany potencjalnym sojusznikom o naszej słałości...

Sensem tworzenia sojuszy jest wypowiedziane przez Jana Pawła II zdanie – „jedni drugim brzemiona noście...”. Można to uznać za motto regionalnego przywództwa. Tymczasem w ostatnich latach Warszawa nie sptała nawet długów zaciągniętych u mniejszych partnerów, które np. w Brukseli udzielały nam wcześniej swojego poparcia. Warszawa boi się jakichkolwiek konfliktów z UE, które mogłyby przecież spowodować rysę na wizerunku rządu. Tymczasem licząca 4 miliony obywateli Irlandia w tego typu konflikty i obronę własnego interesu wchodziła wielokrotnie, podobnie czynili Szwedzi, Grecy. Polska, niepewna swojej siły i tożsamości, raczej szuka, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, „podpórek”. Widać tu mentalność „protektoratu”, wydawałoby się zupełnie obcą naszej historii. W momencie, kiedy każdy kraj o swojej historii pamięta, a nawet walczy o narzucenie jej kształtu w dyskursie europejskim, my z polityki historycznej (a nawet budującego tożsamość nauczania tego przedmiotu w szkołach) rezygnujemy. Pora więc na odbudowanie zdolności do obrony naszych interesów, nawet za cenę konfliktów (warto przypomnieć, że np. słynne artykuły obrażające Lecha Kaczyńskiego w niemieckiej prasie były po prostu częścią polityki Berlina wymuszającej korzystne dla niego rozwiązania) i przygotowania społeczeństwa na tego typu presję.

Polska ma obecnie w polityce zagranicznej niższy status, niż na to zasługuje. Mamy wiele indywidualnych sukcesów, których nie umie się przekuć w sukces zbiorowy. W końcu Polak powinien być naprawdę mądry „przed szkodą”, a najlepiej jeszcze dużo wcześniej... □

Bogdan Dobosz

Europa, czyli co?

Marek Jurek (Gość Niedzielny)

Europa ministra Sikorskiego to Europa niemiecka

Wzgiełku wywołanym decyzjami premiera Tuska, który zaraz po wyborach ogłosił skrócenie czasu odpoczynku emerytów, choć wcześniej skrzętnie ukrywał ten zamiar, minister spraw zagranicznych nakreślił w Sejmie równie radykalną wizję zmiany pozycji Polski w zmienionej Europie. Jego doroczny raport o polskiej polityce zagranicznej od połowy zamienił się w teoretyczny wykład, w którym Radosław Sikorski zrewidował pojęcie suwerenności i wzywał do budowy federalnej Europy. Nowa suwerenność ministra Sikorskiego nie ma już polegać na decydowaniu o sobie, ale jedynie na udziale w decyzjach, które będą podejmowali inni. Czym to właściwie różni się od statusu dowolnego regionu w państwie, któremu podlega? Minister głosił pochwałę unii politycznych, triumfalnie wyważając otwarte drzwi, bo, owszem, unia polityczna nie jest sama w sobie rezygnacją z suwerenności. Historia zna przykłady państw, którym uniemożliwiano narodowe zjednoczenie (choćby Niemcy jeszcze ćwierć wieku temu), bądź państw, którym nie pozwalano na związki z innymi krajami (jak neutralne państwa Europy – Szwecja, Finlandia, Austria – które w integrację europejską mogły się włączyć dopiero po upadku Związku Sowieckiego). W takich sytuacjach możliwość zawarcia unii politycznej bywa wręcz wyrazem i potwierdzeniem narodowej suwerenności. O tym jednak, czy dana unia polityczna jest tylko formą dominacji nad narodami, czy też wzmocnieniem ich niepodległości, decydują cele, którym unia służy. Dlatego w Europie trzeba stale powtarzać: tyle wspólnych instytucji i kompetencji, ile wspólnych wartości i interesów. Austro-Węgry były wręcz oparciem dla państwowości węgierskiej, gwarantowały jej całość. Dla Polski były jedynie państwem, w którym polska kultura i życie polityczne miały się lepiej niż w Rosji czy Niemczech. Wincenty Witos, gdy go zapytano, co robił w parlamencie wiedeńskim, odpowiedział: com robił, to nie wiem, ale wiem, czegom się nauczył. Polacy odgrywali wielką rolę w austriackim parlamentarzmie, mieli premierów i ministrów, ale monarchia Habsburgów służyła Austrii i Węgom, Polsce mogła być co najwyżej życzliwa, często – bezsilnie życzliwa.

Europa ministra Sikorskiego to Europa niemiecka: „Naszym najważniejszym partnerem w Europie (...) są Niemcy. (...) w Unii trudno cokolwiek przeprowadzić wbrew Niemcom, ale i Niemcy, aby zrealizować swoje koncepcje, potrzebują więcej niż jednego partnera. (...) Chcemy razem działać na rzecz silnej Unii”. Trzeba być świadomym

cenę tych lekko rzucanych zdań. Europa niemiecka to Europa gazociągu bałtyckiego, zmniejszonych dopłat bezpośrednich dla polskich gospodarstw rolnych, hamowania polskiej produkcji przemysłowej pod pretekstem ograniczania emisji CO₂, planów ujednolicenia (czyli kontroli) podatków w innych państwach, rozluźniania związków atlantycznych, bezsilnej polityki w czasie inwazji rosyjskiej na Gruzję. To nie jest Europa zaangażowana na rzecz utrwalenia zmian, które zaszły na Wschodzie po rozpadzie Związku Sowieckiego, na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowej, zacierania różnic ekonomicznych wzdłuż dawnej żelaznej kurtyny. Szkoda, że minister Sikorski nie wierzy w taką Europę i szkoda, że tyle mówiąc o Europie, tak naprawdę wcale nie ma ambicji jej zmieniać.

Oczywiście na kłopoty Jan Paweł II. Minister skwapliwie podparł swój federalistyczny wykład zdaniem, które błogosławiony papież powiedział kilkanaście lat temu do polskich pielgrzymów w Rzymie: „Od unii lubelskiej do Unii Europejskiej”. Szkoda tylko, że minister Sikorski nie poszukał u bł. Jana Pawła II odpowiedzi na proste pytanie: po co? Bo Ojciec Święty wielokrotnie mówił o nadziejach, które wiąże z udziałem Polski i innych narodów Europy Środkowej w integracji europejskiej, wiele razy mówił też, jakiej Europy potrzebują narody Europy. Przede wszystkim jednak, przyjeżdżając z pierwszą pielgrzymką do niepodległej Polski, odrzucił najważniejsze założenie forsowanej wówczas ideologii. Jan Paweł II uroczyście powiedział wtedy, że tu, na „ziemi polskiej w środku Europy, naznaczonej tradycją swojej własnej europejskości (...), zbyt się szafuje z wewnątrz i z zewnątrz tym argumentem upokarzającym, że mamy dopiero wchodzić do Europy. Natomiast mamy dobrze się zastanowić nad rzeczywistością Europy i europejskością”. Tego namysłu nad cywilizacją europejską i sensem europejskiej jedności nie było w wykładzie ministra spraw zagranicznych.

ciąg dalszy na str. 11





POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT

Anna Rzeczycka

Fotografie jej pięknej, spokojnej twarzy...

W wyniku wyborów uzupełniających w parlamencie Birmy zasiadła pani Aung San Suu Kyi, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla, symbol wieloletniej walki o demokrację w swoim kraju.

Tej partia, opozycyjna Narodowa Liga na rzecz Demokracji (NLD), zdobyła 43 z 45 mandatów, o które toczyła się walka. W 664-osobowych dwóch izbach parlamentu będzie jednak w mniejszości. Obserwatorzy życia politycznego uważają nie mniej, że charyzma przywódczyni przyczyni się do ożywienia uspionego do tej pory parlamentu. Bo gdyby nie pani Suu, jak nazywają ją jej sympatycy w Rangoonie, gdyby nie fotografie jej pięknej, spokojnej twarzy na pierwszych stronach gazet, świat nie wiele by wiedział o Birmy i jej problemach.

Po raz pierwszy Aung San Suu Kyi wygrała wybory w 1990 r. Narodowa Liga na rzecz Demokracji zdobyła wówczas

80 procent miejsc w parlamencie. Armia anulowała jednak wyniki wyborów, a przywódczynię partii umieściła w areszcie domowym. W swej willi nad jeziorem w birmańskiej stolicy Suu spędziła w sumie 15 lat. Z izolacji wyszła dopiero w końcu 2010 roku, gdy przywódca junty, generał Than Shwe, przeszedł na emeryturę. Rządy objęli bardziej umiarkowani oficerowie, na czele z obecnym prezydentem, byłym generałem Thein Sein. To on rozpoczął negocjacje z opozycją i panią Suu. Rezultaty tych rozmów okazały się imponujące: w marcu 2011 roku rozwiązana została junta wojskowa, władza przeszła w ręce cywilnego rządu (założonej przez armię Partii Związku Solidarności i Rozwoju), zelżona cenzura, więźniowie polityczni odzyskali wolność, zalegalizowano też związki zawodowe. Czy stało się tak, ponieważ wśród wojskowych obudził się duch patriotyczny i demokratyczny czy po prostu dlatego, że władze zdały sobie sprawę, że bez pomocy pani Aung San Suu Kyi i jej partii nigdy nie uzyskają zniesienia międzynarodowych sankcji nałożonych na Birmę? Pytanie otwarte i raczej retoryczne, które stawia birmańską opozycjonistkę w bardzo trudnym położeniu. Sytuacja ekonomiczna Birmy jest fatalna, brakuje szpitali, dróg i szkół. Kraj jest zależny od Chin.

Pani Aung San Suu Kyi w kilka dni po wyborze do parlamentu zaapelowała do wspólnoty międzynarodowej o zniesienie sankcji. Z podobnym apelem wystąpił premier Wielkiej Brytanii, David Cameron. Pozytywne sygnały płyną także z Waszyngtonu i Brukseli. 23 kwietnia na temat ewentualnego zniesienia sankcji debatować mają unijni ministrowie spraw zagranicznych. Jednocześnie odezwały się

głosy wzywające do ostrożności. Wybory powszechne w Birmy mają się odbyć dopiero w 2015 roku, jest więc czas na obserwację i namysł, chociaż do szybkiego zniesienia sankcji prą zachodnie koncerny. Birma to 54 miliony ludzi, którym brakuje dostojnie wszystkiego. To również bogactwa naturalne: gaz, ropa i złoto. Niezła gratka dla zagranicznych inwestorów.

Na kruchych barkach Aung San Suu Kyi spoczywa więc wielka odpowiedzialność. Będzie musiała wykazać się zręcznością i determinacją, by nie dać się wciągnąć w pułapkę byłych władców kraju, którzy z pewnością nie zamierzają rezygnować z wpływu (i odpowiadać za katastrofalny stan kraju), a jednocześnie pozwolić Birmy wejść na nowe tory.

Według osób, które dobrze ją znają, Suu pod pokrywką wielkiej łagodności i uprzejmości, kryje niezłomny charakter. Data temu wielokrotnie dowód w swym życiu. Jest córką generała Aung San, bohatera walki z kolonizatorami brytyjskimi, uważanego za twórcę niepodległości Birmy, który został zastrzelony w zamachu w 1947 roku. Suu miała wtedy zaledwie 2 lata. Wychowana w kulcie ojca, do walki politycznej stanęła, przejmując jakby pałeczkę od swego zamordowanego taty, w 1988 roku. Pod kulami wojska dowodzonego przez generała Ne Win, szefa dyktatury od 1962 roku, zginęło wtedy kilka tysięcy manifestantów. Pani Aung San Suu Kyi objęła wówczas przewodnictwo opozycji. Nie była wcale przygotowana do działalności politycznej. W Londynie, gdzie studiowała w młodości, pozostawiła męża i dzieci. Męża nigdy więcej nie zobaczyła, zmarł na raka w 1999 roku. Dzieci dorastały bez niej. Cena, jaką zapłaciła za wierność swemu ojcu i swemu krajowi, była bardzo wysoka. □



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____ Rok (56,60€) Pół roku (30,30€) Miesiąc (5€)

Adres: _____ Przyjaciele „Głosu...” (69,60€) PDF/e-mail (49,90€)

Telefon: _____ Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900





Smolensk, encore

La Pologne a commémoré le deuxième anniversaire de la catastrophe de Smolensk.



La veille des célébrations, on a pu voir à la télévision polonaise que les restes de l'avion, qui jusqu'à récemment étaient exposés à l'air sur l'aérodrome de Smolensk-Severny, se trouvaient désormais à l'abri sous une sorte de hangar en toile ou en plastique épais. Vue du dessus, la construction ressemble à une croix latine. On pourrait même imaginer qu'il s'agit d'une église avec la nef et le transept. Il ne manque plus que le clocher pour donner totalement le change. La question est toutefois de savoir si cet édifice abritera le Tupolev en morceaux jusqu'à ce qu'il soit rendu à la Pologne, ou était-ce seulement, à l'occasion de la commémoration, un gadget provisoire à montrer à la presse internationale ? Depuis le temps qu'il était soumis aux intempéries, et avec toutes les manipulations qu'il a subies, je doute que les enquêteurs polonais pourront encore trouver quelque chose à se mettre sous la dent. Peut-être même que l'on remarquera ou que l'on supputera que certaines traces ou preuves auront été effacées, comme le montrent les images des chaînes polonaises qui ont filmé de l'extérieur un fragment de carlingue totalement immaculé. Cela tend à faire penser que les Russes ont passé au karcher les morceaux rassemblés sous le hangar, ce qui renforcera encore plus l'idée d'un attentat contre l'avion présidentiel que l'on chercherait à dissimuler. Si l'avion a été entièrement lavé, il n'y a plus rien à chercher dessus pour vérifier une hypothèse, ou pour revenir encore une fois sur les restes et tenter de trouver quelque chose de nouveau que l'on n'aurait pas vu la première fois. Parfois, il faut peu de chose. La tâche sera impossible avec un avion propre, mais sait-on jamais, même les criminels les plus scrupuleux laissent toujours quelque part des petites traces qui permettent aux enquêteurs de les confondre. Jusqu'à aujourd'hui, la Pologne officielle n'a pas réclamé les restes du Tupolev, ou l'a fait à voix basse, elle n'a pas demandé pourquoi ils avaient été nettoyés.

De toute évidence, D. Tusk se fait mener par le bout du nez par V. Poutine, et la polémique a encore une fois été polono-polonaise entre ceux qui se posent toujours des questions et ceux qui ont essayé de justifier ce qu'avaient fait les Russes ou d'en minimiser la portée. Cette année, au moment des cérémonies, la thèse de l'attentat a été largement soutenue par l'opposition. On a même vu des gens exhiber des maquettes des deux bombes qui auraient touché l'avion et démontrer comment elles l'avaient pulvérisé dans les airs. Il est possible que je me trompe, mais jusqu'à preuve du contraire, j'ai bien du mal à croire à cette version, même si Jarosław Kaczyński s'en fait lui-aussi l'écho avec de plus en plus de véhémence, en argumentant en outre que son origine doit être recherchée en Pologne même. Au risque de choquer certains de mes lecteurs, j'ose dire que les reproductions des bombes que les gens agitaient devant les caméras faisaient plus penser à la fusée de Tintin sur la Lune qu'à des engins de guerre. Ces gens paraissent bien pathétiques avec leurs objets, mais je comprends aussi très bien leur désespoir, car ils veulent connaître la vérité, mais ne savent plus quoi faire pour se faire entendre des autorités qui font la sourde oreille depuis deux ans. Comme toujours dans de telles circonstances en Pologne, les commémorations se sont déroulées en ordre dispersé, chacun pour soi, les libéraux d'un côté et les conservateurs de l'autre, eux-mêmes divisés entre les pro-Kaczyński et les pro-Ziobro. Mais le ballet a été mal orchestré et certains groupes ont été obligés de se croiser, dans la plus grande ignorance des uns vis-à-vis des autres. Cela ne fait pas très sérieux, surtout un tel jour, surtout vu de l'extérieur, et l'on peut regretter que l'une des leçons de la catastrophe, qui était justement le renforcement de l'unité nationale, n'ait pas été tirée. Le sera-t-elle vraiment un jour ? Ce jour du souvenir qui pourrait faire cette unité, est un jour de fracture. Certaines cérémonies ont été marquées par des discours et des attitudes aux accents vengeurs qui n'étaient pas de mise un jour pareil. Une année compte trois cent soixante-cinq jours, et il y en a bien trois cent soixante-quatre qui peuvent servir aux querelles, aux vindictes et aux meetings politiques. Mais ce jour-là, exceptionnellement, devrait être un jour de prière, de silence et de recueillement, pas d'agitation ni d'instrumentalisation d'une tragédie nationale à des fins partisans. Les morts doivent reposer en paix et les familles sont encore suffisamment éprouvées par le deuil pour ne pas être accablées par des cris ou des revendications. Il n'est dès lors pas étonnant que face à un tel brouhaha les deux tiers des Polonais ne veuillent plus entendre parler de Smolensk. Les commémorations varsoviennes se sont déroulées au monument dédié aux victimes, érigé au cimetière Powązki. Une autre cérémonie officielle, avec une partie des familles, s'est déroulée sur place à Smolensk, avec la participation des autorités russes, et s'est ensuite prolongée à Katyń. Un monument devrait voir le jour sur le lieu de la catastrophe. Le projet a été choisi et la construction devrait être inaugurée l'année prochaine. Souhaitons déjà que ce soit dans le calme et la dignité. □

Europa, czyli co? ...ciąg dalszy ze str. 9

Europa ministra Sikorskiego to przede wszystkim Europa konsumpcji. Szkoda, że Radostaw Sikorski nie dostyszał, co w swym europejskim testamencie (w adhortacji *Ecclesia in Europa*, ogłoszonej dwa lata przed śmiercią) pisał Jan Paweł II o polityce, która prowadzi do „nadania Europie oblicza wyklucza-

jącego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo”. O polityce, której narody Europy się poddają – gdyż wiele z nich popadło w stan „milczącej apostazji”, wiele przeżywa „egzystencjalną udrękę” – której

przejawem jest przede wszystkim kryzys rodziny i rodzicielstwa. Konsumpcja może pobudzająco działać na wyobraźnię ambitnych polityków – ale sama w sobie nie odrodzi Europy. Nie zbuduje też Europy będącej oparciem dla niepodległości Polski i dla przyszłości narodów, które ją tworzą. □

Marek Jurek (*Gość Niedzielny*)

Nieznajomość historii to kalectwo

O przeszłości żyjącej dzisiaj z prof. Wojciechem Roszkowskim rozmawia Jacek Dziedzina (Gość Niedzielny)

Jacek Dziedzina: Czy można żyć bez historii?

Prof. Wojciech Roszkowski: Składamy się z przeszłości. Wszystko, czym jesteśmy dzisiaj, wynika z tego, czym byliśmy kiedyś, z naszego wychowania, z pracy, doświadczeń, nie tylko naszych osobistych, ale również naszych rodziców, regionu, środowiska, kraju. I bez nazwania tego doświadczenia stajemy się jak człowiek z amnezją. Ktoś się budzi i nie wie, kim jest.

Dla wielu ludzi, zwłaszcza młodych, przeszłość jest jednak zbyt abstrakcyjna i odległa, dotyczy pewnych symboli, które dzisiaj są już niezrozumiałe.

To nie jest abstrakcja. Myślę, że takie odczuwanie historii przez młodych ludzi wynika z nieumiejętnego uczenia historii; ze stawiania ucznia przed perspektywą beznadziejności, że tego wszystkiego nie da się zrozumieć, ogarnąć, bo trzeba to zapamiętać, i to w sposób mechaniczny. Data w nauczaniu historii jest w pamięci ucznia jakąś cyferką, liczbą. Brakuje zrozumienia, że jest ona tylko i wyłącznie punktem orientacyjnym na osi czasu. Na przykład rok 1939. Wokół tej liczby powinniśmy tworzyć nauczanie, pokazywać, co się z tą liczbą wiąże, przedstawić rzeczywistość w taki sposób, żeby ktoś mógł ją odczuć. Film pt. „Czy jutro pójdziemy do kina?” znakomicie pokazuje, że 1939 to nie jest pusta liczba, tylko że oznacza ona dramatyczny przełom w życiu pewnego pokolenia, które żyło podobnie jak my, z podobnymi problemami życiowymi: wybór pracy, domu, ukochanego... i nagle, z powodów, których oni do końca pewnie nawet nie rozumieją, ten świat się wali. I z tego powinna wynikać pewna refleksja, jaki był mechanizm i co z tego może dla nas dzisiaj wynikać.

Ta refleksja sprawia też czasem, że wokół danego wydarzenia tworzy się mit, który staje się fundamentem tożsamości kolejnego pokolenia. Ja nie lubię słowa „mit”, bo kojarzy mi się z bajką. W historii mit traktuje się jako uproszczenie, wokół którego tworzy się wyobraźnia. Nie nazywałbym tego nawet mitem, a raczej odczuciem pewnej rzeczywistości z przeszłości, po to, żeby ją ośwoić i rozumieć, jak wpływa na mnie dzisiaj. Na przykład jeśli ja myślę o 1939 r., to myślę o swoich rodzicach, a także o tym, w jaki sposób ten rok wpłynął na ich życie i na moje. To są wydarzenia, których ja nie pamiętam. Nie pamiętam nawet zakończenia wojny. Pamiętam dopiero śmierć Stalina i lata 50. Dla dzisiejszej młodzieży taką datą jest np. rok 1980, powstanie „Solidarności”. Przecież oni tego nie doświadczyli osobiście. Ale to nie znaczy, że to jest abstrakcja, która ich nie dotyczy.

Mówi Pan, że mit to uproszczona wizja przeszłości, a przecież każdy przekaz historyczny, każde opowiadanie o historii zawsze jest uproszczone i przetworzone przez analizę, wybór źródeł itd.

Historyk nie jest w stanie odtworzyć całej prawdy o historii. Zawsze musimy coś wybrać. Czy ten wybór jest reprezentatywny, czy jest oparty na sprawdzonych źródłach i co z tego wyboru ma wynikać – to jest dylemat, który stoi przed autorem podręcznika.

Czy da się opowiadać historię w sposób, który nie będzie ani prawicowy, ani lewicowy? Czy też te kalki i filtry są nie do uniknięcia?

Kiedy pracowaliśmy nad podręcznikiem ze śp. Anną Radziwiłł, różnił się dość mocno. Ona w sensie poglądów społecznych była na lewo ode mnie, a ja na prawo od niej. I myśmy się ścierali w niektórych kwestiach. Staraliśmy się jednak pokazać wydarzenia po pierwsze takimi, jakimi były, a interpretacje dawać tylko wtedy, gdy wydarzenie jest jednoznaczne. Na przykład: Niemcy napadły na Polskę w 1939 r. To fakt i kropka. Natomiast to, czy obrona Polski w 1939 r. była na miarę możliwości, to już jest przedmiot oceny. W takich przypadkach staraliśmy się nie wydawać ostatecznej oceny, tylko poddawać uczniowi argumenty, których mógłby używać. Temu służyły ćwiczenia. Tak rozumieliśmy uczenie historii przez podręcznik. Dlatego też w nowej

podstawie programowej niepokoi mnie taki dylemat: albo wiedza, albo umiejętność. Nie da się oceniać faktów, jeśli się ich nie zna.

Dlaczego właściwie licealista, który wybierze klasę przyrodniczą czy matematyczną, powinien do końca szkoły uczyć się historii?

Bo człowiek, który ma lat 16, a wtedy tego wyboru dokonuje, nie powinien tak wcześnie wybierać specjalizacji. Jeśli zmuszamy 16-latków do wyboru, to likwidujemy właściwie liceum ogólnokształcące. To wykształcenie powinno się prowadzić do 18. roku życia.



Minister edukacji mówił parę tygodni temu w rozmowie z GN, że liceum ogólnokształcące powinno, owszem, dostarczyć kanon ogólnej wiedzy, ale z drugiej strony musi przygotować do studiowania. I bardzo dobrze, niech przygotowuje właśnie w tak szeroki sposób, żeby matematyk mógł być również obywatelem. Matematyk, który historię zakończył w wieku lat 16, jakim okaże się obywatelem, jeśli pierwsza wojna światowa będzie mu się myliła z drugą i nie będzie wiedział, co to był Okrągły Stół? Będzie liczył, planował i projektował, ale nie zrozumie, o czym jest mowa w debatach politycznych.

W klasie przyrodniczej nadal jednak zostaje historia, a w II i III klasie licealista będzie mógł wrócić do wcześniejszej wiedzy i – jak mówi minister – popatrzeć na nią „w sposób przekrojowy”. Mają to umożliwić bloki tematyczne, w których nauczyciel będzie wybierał zagadnienia. To jest utopia. Jeśli ktoś będzie miał rozszerzony profil ścisły, to lekcje z historii potraktuje niezobowiązująco, nawet jeśli fizycznie będzie w nich uczestniczył. Poza tym ten program dla „ściśłowców” w dwóch ostatnich klasach liceum może zadziałać tylko w klasach, które mają dobrych nauczycieli. W oparciu o tę wiedzę, którą młodzież wyniesie z gimnazjum i I klasy liceum, faktycznie można zrobić jakieś ciekawe lekcje problemowe, jeżeli nauczyciel jest ambitny. Natomiast nie przesadzajmy, w Polsce nauczyciele historii z prawdziwym powołaniem i przygotowaniem nie stanowią większości. Obawiam się zatem, że zmiany programowe, które podporządkowują polską szkołę wzorcom szkół europejskich, idą w kierunku obniżania progu wrażliwości na własną tożsamość narodową, lokalną. I mam wrażenie, że kształtowanie ludzi, którzy nie będą wiedzieli wystarczająco dużo o przeszłości swojego narodu, nie jest przypadkiem.

W latach 70. czy 80., w peerelu historię „przemycano się” w podziemiu; dziś o historię walczy się w Polsce... głodówką. Sytuacja znowu jest aż tak poważna?

Wtedy walczyliśmy o wolność, teraz chodzi o to, żeby tę wolność dobrze wykorzystywać. Wtedy chodziło o obronę tradycji przed kłamstwem, a teraz o obronę naszej tożsamości przed niepamięcią.

Pan sam publikował w podziemiu.

Wiedziałem, że nie ma syntezy historii Polski XX wieku. Był rok 1978, zaczynałem pisać od II RP. Z tego okresu były dostępne źródła dość obfite, więc można było na ich podstawie pisać. Wprawdzie wojna polsko-sowiecka była pewnym tabu, ale miałem też dostęp do materiałów przedwojennych. Gorzej było z PRL. Pisałem o niej w latach 80., już w stanie wojennym. Ale w okresie „Solidarności” w Bibliotece Narodowej korzystałem ze wszystkich tzw. zetek, czyli druków zastrzeżonych, emigracyjnych, jak „Kultura”, „Zeszyty Historyczne” itd.

A skąd wziął się pseudonim Andrzej Albert?

Byłem wtedy młodym adiunktem i nie miałem powiązań z żadną organizacją poza PPN (Polskie Porozumienie Niepodległościowe), które było tajne. Tam nikt nie działał pod nazwiskiem. W stanie wojennym nie mogłem się ujawnić i do 1989 roku pisałem pod pseudonimem. Andrzej to imię mojego ojca, a Albert wzięło się stąd, że pod koniec lat 70. pracowałem w Brukseli, w restauracji. I tam nikomu nie przechodziło przez gardło imię Wojciech. No więc byłem Albert. Pseudonim był o tyle dobry, że litery AA były z reguły na początku listy publikacji z tytułu książki (śmiejch).

Dla kogo historia jest dziś balastem?

Na pewno środowiska postkomunistyczne nie lubią historii PRL, z wiadomych powodów. Również historia III RP, jak zresztą każda historia najnowsza, dzieli ludzi. To są oceny wydarzeń, w których ludzie uczestniczyli, na przykład głosząc, będąc stronami sceny politycznej. Każdy historyk naraża się zresztą na stroniczość. Historyk dziejów najnowszych jest w trudnej sytuacji, bo ma do czynienia z materiałami oficjalnymi, rzadko z poufnymi, i musi jakoś to opisać w miarę obiektywnie, starając się zrozumieć motywy różnych stron. Czasami mam duszę na ramieniu, bo myślę o tym, że się komuś narażę za bardzo.

Czy podczas pisania najnowszego podręcznika, który obejmuje nawet tak świeże wydarzenia jak katastrofa smoleńska, były jakieś naciąski na Pana?

Nie, choć oczywiście niektórzy politycy lubią mnie bardziej, inni mniej.

Niektórzy młodzi pytają, czy nasze dzisiaj i jutro rzeczywiście tak bardzo zależy od wczoraj, żeby się tego uczyć i zaliczać na ocenę. Niech hobbyści siedzą w archiwach, a nam pozwólcie wybrać przyszłość, mówią.

Nawet dla osoby o umyśle ścisłym bliski powinien być fakt, że 150 lat temu nie było elektryczności. Należy zainteresować ją historią. Każdy z nas żyje w jakiś sposób w wymiarze historycznym, nawet ludzie o umysłach ścisłych. Oni tylko czasem nie zauważają tego.

Człowiek, który wybiera przyszłość, uważając, że to, co było, jest nieważne, w jakimś sensie jest kaleką.

Historia nie jest nauką ścisłą, choćby z tego powodu, że jest cała gama możliwych interpretacji, nie ma przecież wzoru na powstanie warszawskie. W jakim więc sensie historia jest nauką?

Bardziej precyzyjny jest tu język angielski, w którym jest rozróżnienie na sciences i arts. I historia należy do arts. A matematyka i fizyka to sciences. To, że historia nie jest nauką ścisłą, nie znaczy, że jest opowieścią, poezją.

Art to jednak sztuka, sztuka opowiadania o przeszłości, co zakłada pewien subiektywizm.

Tak, ale ta sztuka to nie abstrakcja i fantazja senna, dowolne układanie wzorków z wydarzeń. Historia odnosi się do rzeczywistości bardzo ściśle. Tylko że to rzeczywistość niestychanie złożona. Bo można powiedzieć, że wzór matematyczny upraszcza pewne relacje i pokazuje coś w jakimś zapisie, ale wzoru w historii nie da się zastosować. Bo decyzja polityczna wynika z tysięcy czynników, zjawiska społeczne są opisywane słowami, które są pewną konwencją. Historia jest swego rodzaju literaturą, ale literaturą, w której próbujemy zachować reguły warsztatu naukowego, a więc logikę, maksymalną ścisłość. Jeżeli używamy jakiegoś określenia, to staramy się je doprecyzować,

stosujemy chronologię, badamy źródła, bo tylko one mogą nas przekonać do jakiejś prawdy. Ale to źródła badamy pod różnymi kątami: kto je wytworzył, dlaczego, jak wyglądają inne źródła, które z nich są bardziej wiarygodne. Jeśli historię nazywamy sztuką, to jest to sztuka, w której stosujemy jednak pewne reguły ścisłości. □



Targowica, „wieszanie” zdrajców

KRZYŻÓWKA GŁOSU

Poziomo: 1) Ostry zakręt 6) Ferment 7) Powtórzone ujęcie filmowe 8) Położenie bez wyjścia 9) Wyrób z formy 12) Strop drewniany 15) Znak graficzny firmy 16) Plecha listkowa 18) Kotki 19) Jedna jaskółka jej nie czyni 21) Skąta osadowa 25) Czas wymowy głoski 28) Skowyt 29) Dawna aptekarska jednostka masy 30) Nota biograficzna 31) Rasa koni czystej krwi 32) Opisy Męki Pańskiej zawarte w Ewangeliach 33) Układ międzynarodowy

Pionowo: 1) Żjawa, mara 2) Rosyjska jednostka monetarna 3) Stop odlewniczy 4) Jasetka 5) Nadawanie programu 10) Budynek na stacji 11) Np. „Pan Tadeusz” 13) Drobno-ustrój chorobotwórczy 14) Płytki chroniące karpia 17) Futerał na strzałę 18) Krąglak 19) Obcy lub środowiskowy 20) Można się w nim pograć 22) Bodziec, impuls do działania 23) Wylatuje z lufy 24) Kuzyn kojota 26) Człowiek, postać 27) Nagła zmiana akcji □

Litery z ponumerowanych na czerwono pól utworzą rozwiązanie:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 12/2012 GK:

NAJLEPSZĄ PRZYPRAWĄ DO POTRAWY JEST GŁÓD.

Pionowo: kopia, wojsko, sonda, ottarz, mątwy, Ustawa, masażystka, Boryna, Adour, ósemka, Tczew, kabata, Rudna. **Pionowo:** monaster, pogłoska, samorząd, eskapada, żubrówka, koszmary, strzelba, penitent, kanikuła, aparycja. □



			10						
				6					
					8				
			6	10	11				
					12	13		14	17
							1	7	
					16				3
		17		18					
				4		12			
19				20		21	22	23	24
				25	26				
					13	27			
28								29	
			2						5
				30				15	14
31		11							
	16								8
				33					
						9			

Na Teneryfie odsłonięto pomnik bł. Jana Pawła II

15 kwietnia – w Niedzielę Miłosierdzia Bożego – w historycznym centrum La Laguna na Teneryfie odsłonięto pomnik błogosławionego Jana Pawła II.



Dzieło to zostało подарowane przez Polską Fundację im. Jana Kobylańskiego i Unię Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej (USOPAE). Pomnik został pobłogosławiony przez kard. Fernando Santos Abril y Castelló i biskupa Teneryfy Bernardo Álvarez Afonso.

„To wielka duma dla diecezji i mieszkańców Wysp Kanaryjskich mieć pomnik Jana Pawła II w San Cristobal De La Laguna”, mówił ordynariusz Teneryfy, Álvarez Afonso. Hierarcha podkreślił, że teraz mieszkańcy mogą czcić pamięć i zbliżyć się do papieża Polaka oddając mu hołd pod jego monumentem. „Ten pomnik przypomina nam o tym, jak wielkim człowiekiem był beatyfikowany Jan Paweł II.

Uświadamia nam przede wszystkim jego oddanie dla Kościoła, a w szczególności jego przesłanie do młodzieży. Warto podkreślić też jego duch misjonarski, nawołujący do rozpowszechniania Ewangelii po całym świecie. Pomnik Papieża Polaka przypomina nam także o jego cierpieniach, zarówno o prześladowaniach w czasach jego młodości, jak i podczas pełnienia funkcji Głowy Kościoła”.

Posąg z brązu pełnej wysokości przedstawia Jana Pawła II błogosławiącego dziewczynkę i chłopca ubranych w typowe stroje z Teneryfy. Dzieło wykonał polski artysta Czesław Dźwigaj. Pomnik stanął obok głównego wejścia do kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia na Placu Doktora Olivero.

Pod pomnikiem złożono kwiaty i wieńce: Jan Kobylański w imieniu swoim i swojej fundacji, Andrzej Zabłocki w imieniu USOPAE, Katarzyna Cegielska (Nasz Dziennik) i Włodzimierz Kuliński (Wirtualna Polonia) – w imieniu polskich mediów.

za: Wirtualna Polonia

Agnieszka Piwar (Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy)



Powołania darem miłości Boga *ciąg dalszy ze str. 2*

„Na glebie naszego serca (Bóg) posadził najpierw korzeń miłości do Niego, a później rozwinęła się z tego korzenia, jak korona drzewa, miłość braterska” (*Moralium Libri, sive expositio in Librum B. Job, Lib. VII, cap. 24, 28; PL 75, 780D*).

Te dwa przejawy jedynej miłości Bożej powinny być przeżywane ze szczególną intensywnością i czystością serca przez tych, którzy postanowili podjąć drogę rozpoznawania powołaniowego w kierunku postęgi kaptłańskiej czy życia konsekrowanego. One stanowią jakościowy znak powołania. Rzeczywiście, miłość do Boga, którego kaptani i osoby zakonne stają się widzialnymi, chociaż ciągle niedoskonałymi obrazami, to motyw odpowiedzi na powołanie do specjalnego oddania się Panu poprzez święcenia kaptłańskie czy ślubowanie rad ewangelicznych. Stanowczość odpowiedzi św. Piotra wobec Boskiego Mistrza: „Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21, 15) stanowi tajemnicę życia ofiarowanego i przeżytego w pełni, a przez to wypełnionego radością. Innym konkretnym wyrazem miłości wobec bliźnich, zwłaszcza wobec tych najbardziej potrzebujących i cierpiących, jest stanowczość, która z kaptana czy osoby konsekrowanej czyni inspiratora jedności między ludźmi i siewcą nadziei. Więź osób konsekrowanych, a zwłaszcza więź kaptana ze wspólnotą chrześcijan ma życiowe znaczenie i staje się istotną częścią ich horyzontu uczuciowego. Na ten temat święty Proboszcz z Ars lubił powtarzać: „Kaptan nie jest kaptanem dla siebie, jest kaptanem dla was” (*Le curé d'Ars. Sa pensée – Son cœur, Foi Vivante, 1966, p. 100*).

Drodzy Bracia w episkopacie, drodzy kaptani, diakoni, osoby konsekrowane, katecheci, współpracownicy w duszpasterstwie i wy wszyscy, zaangażowani w dzieło wychowania nowych pokoleń, wzywam was serdecznie, byście z uwagą wstuchiwali się w tych, którzy w waszych wspólnotach parafialnych, w stowarzyszeniach i ruchach formacyjnych odkrywają w sobie znaki powołania do kaptłaństwa czy życia konsekrowanego. To ważne, by w Kościele tworzyć warunki sprzyjające licznym „tak”, jako wielkodusznym odpowiedziom na powołanie ze strony Boga, który kocha.

Zadaniem duszpasterstwa powołań jest dawanie osobom powołań punktu orientacji dla owocnego marszu. Centralnym

elementem jest tu miłość do Słowa Bożego i kultywowanie rosnącej zażyłości z Pismem Świętym, a także modlitwa osobista i wspólnotowa, uważna i stała. Wtedy możliwe staje się usłyszenie Bożego wezwania pośród wielu głosów, które wypełniają codzienne życie. Przede wszystkim niech Eucharystia będzie „życiowym centrum” każdej drogi powołaniowej. To tutaj miłość Boga dotyka nas w ofierze Chrystusa, która jest doskonałym wyrazem miłości. To w Eucharystii ciągle na nowo uczymy się życia „wysoką miarą” miłości Boga. Słowo, modlitwa i Eucharystia to cenne skarby, dzięki którym możemy zrozumieć piękno życia całkowicie oddanego na służbę Królestwa.

Życzę, by Kościoły lokalne, w ich różnych wymiarach, stały się „miejscem” uważnego rozeznania i głębokiej weryfikacji powołania, oferując młodym ludziom mądre i mocne towarzyszenie duchowe. W ten sposób wspólnota chrześcijańska stanie się wyrazem Miłości Boga, która chroni w sobie każde powołanie. Ta dynamika, która jest zgodna z nowym przykazaniem miłości Jezusa, może znaleźć wymowną i szczególną realizację w rodzinach chrześcijańskich. Ich miłość jest przejawem miłości Chrystusa, który wydał samego siebie za Kościół (por. Ef 5, 32). W rodzinach, „wspólnotach życia i miłości” (*Gaudium et spes, 48*), nowe pokolenia mogą we wspólnym sposobie doświadczyć tej ofiarnej miłości. Rodziny są, bowiem nie tylko uprzywilejowanym miejscem formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, ale mogą reprezentować „pierwsze i najlepsze seminarium powołaniowe do życia ofiarowanego na służbę Królestwa Bożego” (*Familiaris consortio, 53*). Najpierw w rodzinach trzeba na nowo odkryć piękno i znaczenie kaptłaństwa oraz życia konsekrowanego. Duszpasterze oraz wszyscy wierni świeccy powinni współpracować, aby w Kościele mnożyły się „domy i szkoły wspólnoty” na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu, która stała się harmonijnym odbiciem na ziemi życia Trójcy Świętej.

Wraz z tymi życzeniami udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa Wam, Czcigodni Bracia w episkopacie, kaptanom, diakonom, osobom zakonnym i wszystkim wiernym świeckim, a w szczególności ludziom młodym, którzy wrażliwym sercem nastuchują głosu Boga, gotowi do jego przyjęcia w sposób wielkoduszny i wierny. □

Benedykt XVI

Z blogu red. Macieja Morawskiego – maciejmorawski.blox.pl

13 kwietnia 2012

Dociera do mnie pytanie: Dlaczego piszesz ten dziennik? Odpowiedź prosta, chcę być kronikarzem pewnych aspektów polskiego życia w stolicy Francji. Żałuję, iż takiej kroniki nie zacząłem pisać 50 lat temu! Chcę też przekazywać od czasu do czasu do kraju me uwagi: „Widziane z Paryża” (niegdyś zamieszczałem tak zatytułowane teksty w piśmie Unia&Polska). No i istotne – ja, były długoletni pracownik RWE (Radia Wolna Europa), stale czuję się i raz na zawsze jestem... dziennikarzem! Samo narzuca się pytanie: Jakim dziennikarzem pragnę być? Otóż moją ambicją jest



Giorgio La Pira

być dziennikarzem autentycznie katolickim, unikającym polemik, starającym się podchodzić do wszystkich z wyrozumiałością i życzliwością. Znajomy zarzuca mi: chcesz być dobrze z wszystkimi, nie potępiasz łobuzów! Moja odpowiedź prosta: w mojej naturze leży chęć zrozumienia każdego, szukania u każdego jego dobrych stron... Tak, jest prawdą, że nie mam temperamentu polemisty, co nie zmienia faktu, że pracując w RWE potrafiłem wytykać wady i te lub inne

ponure posunięcia ówczesnego systemu – Winiem totalitarny reżym, a nie jego „instrumenty” – po roku 1989 powołałem do życia w Warszawie Klub Imienia Giorgia La Piry (proces beatyfikacyjny La Piry jest w toku od 1986 r.). Klub ten stawia sobie za zadanie dialog ponad podziałami, godzenie rodaków...

Jedno podkreślę: zawsze jestem gotów podejmować dialog z czytelnikami, zamieszczać ich wyjaśnienia! Staram się też trzymać starej zasady wpojonej mi przez człowieka głęboko wierzącego, jakim był mój ojciec: Pierwsze, nie szkodzić bliżniemu! Jestem skądinąd dogłębnie przekonany, że dziennikarze mają do spełnienia we współczesnej epoce ogromną rolę. Naszym zadaniem jest społeczeństwu informować o wszystkich ważnych wydarzeniach, informować rzetelnie... Istotne również, by pisać czy mówić (radio, telewizja) o przemianach, jakie niosą nasze czasy, np. o problemach demograficznych, o tym, że ludzie teraz dłużej żyją; dalej – o najnowszych osiągnięciach współczesnej nauki, mogących wnieść wiele nowego w licznych dziedzinach...

W moim odczuciu, my – dziennikarze katolicki – mamy specjalne i ogromne zadanie. Nasze wypowiedzi winny budować bardzo braterską rzeczywistość społeczną... Naszym zadaniem jest służyć Kościołowi, rzetelnie przedstawiać jego działania, uwydatniać jego poczynania idące po linii opieki nad wiernymi. Itd. itd.



fot. A. Zawadzka

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ W tabeli ekstraklasy bez zmian. Zgodnie remisy zanotowała czołowa trójka, Legia Warszawa, Śląsk Wrocław i Ruch Chorzów. Wyniki 26 kolejki: Korona Kielce – KGHM Zagłębie Lubin 0:2, PGE GKS Bełchatów – Jagiellonia Białystok 2:0, Podbeskidzie Bielsko-Biała – Śląsk 1:1, Wisła – ŁKS 3:2, Widzew Łódź – Legia 1:1, Lech Poznań – Lechia Gdańsk 2:1, Ruch – Górnik Zabrze 0:0, Polonia – Cracovia 2:1. Legia zachowuje 3 punkty przewagi nad Śląskiem i 4 nad Ruchem. Walka o utrzymanie rozstrzygnie się pomiędzy trzema zespołami – Lechią (24 pkt.), ŁKS (22) i Cracovią (20).

☺ Polacy za granicą. Piszczek zdobył gola i był jednym z głównych aktorów szlagierowego meczu 31. kolejki Bundesligi między Schalke 04 Gelsenkirchen a Borussia Dortmund. Goście z trójką Polaków w składzie wygrali 2:1 i są o krok od mistrzostwa Niemiec. Grosicki pokazał się z dobrej strony w meczu Sivasspor Sivas – Bursaspor Bursa (4:0), wpisując się na listę strzelców i zaliczając „asystę”. Smolarek zdobył drugą bramkę w barwachADO Den Haag w tym sezonie. Polski napastnik przypieczętował efektowne zwycięstwo swojej drużyny 3:0 nad FC Groningen.

☺ W finale Pucharu Polski 24 kwietnia w Kielcach spotyka się Ruch z Legią. Legia dwukrotnie pokonała po 2:1 1-ligową Arkę, a Ruch wszedł do finału po serii „karnych” w meczu z Wisłą. W dwumeczu padły wyniki 3:1 i 1:3.

☺ W najnowszym rankingu FIFA piłkarska reprezentacja Polski awansowała o dziesięć miejsc (i jest 65. w świecie), choć od ogłoszenia poprzedniego (7 marca) nie rozegrała ani jednego meczu.

☺ Michel Platini podczas wizyty w Polsce zasugerował wymianę murawy na wszystkich stadionach przygotowanych do Euro. Na stadionie narodowym w Warszawie na obecnej murawie rozegrano... 1 mecz.

☺ Polscy hokeiści na lodzie od wysokiego zwycięstwa 9:0 nad Litwą rozpoczęli udział w mistrzostwach świata I Dywizji Grupy B, które odbywają się w Krynicy Zdroju. W drugim meczu Polska rozgromiła 10:0 Rumunię. W naszej grupie gra jeszcze Australia, Korea i Holandia.

☺ Polscy żużlowcy pokonali zespół Reszty Świata 47:45 w towarzyskim meczu, który odbył się w Gorzowie Wielkopolskim. Bohaterem spotkania był Krzysztof Kasprzak.

☺ W 2 rundzie ekstraklasy żużlowej rozegrano tylko 2 mecze. Unibax Toruń pokonał Lotos Wybrzeże Gdańsk 63:27, a Stelmet Falubaz Zielona Góra zremisował 45:45 z Azotami Tauron Tarnów.

☺ Agnieszka Radwańska utrzymała czwarte miejsce w rankingu WTA. Liderką pozostaje Białorusinka Azarenka.

☺ Marzena Karpińska zdobyła w tureckiej Antalyi złoty medal mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w kategorii 48 kg. W dwuboju uzyskała 187 kg.

☺ Maja Włoszczowska zajęła trzecie miej-

sce w zawodach Pucharu Świata w kolarstwie górskim, które odbyły się w belgijskim Houffalize. Wygrała Kanadyjka Pendrel.

☺ Trefl Sopot przegrał z Asseco Prokodem Gdynia 73:77 w hicie ekstraklasy koszykarzy. Mecz obejrzało 10 tys. widzów, co jest krajowym rekordem frekwencji. Dzięki zwycięstwu gdynianie utrzymali pierwsze miejsce w tabeli po drugiej rundzie rozgrywek. Teraz, w ćwierćfinale, zmierzą się z AZS Koszalin. Pozostałe pary utworzą: Zastal Zielona Góra – Energa Czarni Stupsk, Trefl – Śląsk Wrocław oraz Anwil Włocławek – PGE Turów Zgorzelec.

☺ W finale Pucharu Polski piłkarze ręczni Vive Targów Kielce pokonali Orlen Wisłę Płock 36:27.

☺ Polscy szpadziści zajęli 8. miejsce w drużynowych mistrzostwach świata w Kijowie. W pojedynku o strefę medalową przegrali z Włochami 26:45. Polskie szabliski zajęły 5. miejsce. Polki rozpoczęły od zwycięstwa nad Azerbejdżanem 45:37, ale w ćwierćfinale przegrały z Ukrainkami 40:45. Potem pokonały Francuzki 45:42 oraz Niemki 45:32.

☺ Wicemistrzowie Polski pozostali jedyną niepokonaną w tym sezonie drużyną Ekstraligi rugby. Budowlani Łódź są minimalnie wygrali w Gdańsku z Lechią 27:25 i prowadzą w tabeli z 11 punktami przewagi nad gdańskim rywalem. Pozostałe wyniki 11. kolejki: Posenania – ASZ AWF Warszawa 48:17, MKS Orkan Sochaczew – Juvenia Kraków 59:11, KS Budowlani Lublin – Arka 21:24. □



fot. S. Alaszko



Z POLONIJNYCH WSPOMIENI

Rocznica tragedii pod Smoleńskiem

10 kwietnia 2012 roku, w drugą rocznicę tragedii smoleńskiej, o godz. 18.30 odprawiona została, z inicjatywy paryskiego Stowarzyszenia Obrońców Krzyża, comiesięczna Msza św. w intencji 96 ofiar katastrofy, które ze śp. prezydentem L. Kaczyńskim leciały do Katynia na uroczystości upamiętniające 70-lecie sowieckiego ludobójstwa dokonanego na polskich oficerach.

Inicjatorką paryskich obchodów rocznicy jest M. J. Dzwigała, prezeska Stowarzyszenia, która tym razem udała się do Warszawy, by brać udział w uroczystościach tam przygotowanych i reprezentować Polonię francuską.

Mszy św. w kościele polskim przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prał. Krystian Gawron, wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Kaznodzieja nawiązał w swoim kazaniu do tragedii, która spotkała naszą Ojczyznę, przyrównując ją do potężnego zawału serca polskiego organizmu. Przypomniał też, jak doszło do tego, że to obcy dokonują ustaleń w sprawie katastrofy. I pytał, jak to jest możliwe, że do dzisiaj nie zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności tragedii. „Ale prawda kiedyś ujrzy światło dzienne”. Ci, co zginęli pod Smoleńskiem, inaczej, ale wciąż żyją i są obecni wśród nas.

Przy ołtarzu ustawione były zdjęcia pary prezydenckiej i wszystkich pozostałych ofiar tej największej narodowej tragedii, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 r. w Rosji, pod Smoleńskiem. W Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele wielu polonijnych stowarzyszeń i środowisk z narodowymi flagami i symbolami, w tym poczet sztandarowy Solidarności, a także Stowarzyszenia

Polskich Kombatantów Koło Paryż i SPK Zarządu Krajowego Francja. Po raz pierwszy w historii tych comiesięcznych uroczystości stawili się w mundurach przedstawiciele Harcerstwa Polskiego. Ks. Gawron w tym kontekście przypomniał, że to właśnie harcerze tuż po tragedii ustawili sławny drewniany krzyż przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Tam też trzymali warty, aż do dnia, w którym został on stamtąd usunięty za sprawą nowego prezydenta – Bronisława Komorowskiego.

Oprawę uroczystości zapewnili przedstawiciele

trzech ich głównych organizatorów. Bardzo wzruszającą modlitwę wiernych przygotowała jak zawsze pani Danuta Nowakowska z SPK Koto Paryż. Bardzo emocjonalnym momentem była też deklamacja wiersza poświęconego ofiarom smoleńskiej katastrofy przez młodszą uczennicę ze społecznej polskiej szkoły w Paryżu. Przejęte dziecko kończyło utwór wspólnie ze swoją mamą. Na zakończenie uroczystej Mszy św. wszyscy odśpiewali „Boże coś Polskę...”.

Następnie na placu przed polskim kościołem Wniebowzięcia NMP w Paryżu uformował się pochód z pocztami sztandarowymi SPK Koto Paryż i Solidarności, który ulicami miasta przeszedł na Plac Inwalidów pod pamiątkową Płytę Solidarności, by i w ten sposób uczcić drugą rocznicę tragedii spod Smoleńska. Paryski Klub Gazety Polskiej przygotował portrety wszystkich ofiar katastrofy, które niesione były przez uczestników manifestacji. Cały przemarsz ulicami stolicy Francji odbywał się w eskorcie paryskiej policji. Płyta Solidarności na Placu Inwalidów jest (od czasów wprowadzenia w 1981 r. przez komunistów stanu wojennego) symbolem trwania Polonii francuskiej przy ideałach wolności i niepodległości Polaków i Polski.

I to tu zostały teraz złożone wiązanki i bukiety kwiatów. Zostało zapalonych 96 świec – tyle ile było ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu. Manifestację prowadziła pani D. Nowakowska (SPK Koto Paryż), która przypominała cały kontekst smoleńskiej tragedii, a następnie zaintonowała Mazurka Dąbrowskiego przy akompaniamencie muzyków ze Stowarzyszenia Obrońców Krzyża. Po tym nastąpił „Apel poległych” prowadzony przez członka Klubu Gazety Polskiej, pana Tadeusza Różyckiego. Lektor wyczytując kolejne nazwiska ofiar wymieniał także ich stanowiska i pełnione funkcje. Następnie jeszcze raz zabrał głos obecny na manifestacji ks. prał. K. Gawron, wicerektor PMK, przypominając między innymi, że prawda ma to do siebie, że kiedyś na pewno zostanie poznana. Przyczytał też słowa papieża Jana Pawła II, który będąc w Paryżu mówił, że polskie sprawy lepiej się nieraz widzi znad Sekwany. Te słowa na pewno warto sobie zapamiętać.

Następnie zaintonował piękną pieśń Wielkanocną „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana”. Niestety tym razem w uroczystości nie wziął udziału żaden oficjalny przedstawiciel Polski we Francji. Z kolei pan Stanisław Gaczoł, poeta, deklamował (po polsku i po francusku) swój wiersz „Orzeł Biały”, którego tekst umieszczono na makiecie z polskim godłem państwowym.

Podziękowania za liczny udział w tej patriotycznej manifestacji w drugą rocznicę tragedii smoleńskiej złożyła zebrany pani Hanna Fernandez, prezeska paryskiego Stowarzyszenia Klubu Gazety Polskiej. Spotkanie zakończyło wspólne odśpiewanie „Boże coś Polskę...”.

Zarząd Koto Paryż SPK



fot. S. Alaszko



Doroczny dzień modlitwy dzieci w Bruay La Buissière

Trwamy już w paschalnej radości i chcemy nieustannie składać Bogu dziękczynienie za Jego wielką miłość ku nam. Chcemy dziękować za Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Niewątpliwie w to dziękczynienie wpisuje się doroczne spotkanie polonijnych dzieci, ich rodziców i katechetów z Nord i Pas de Calais odbywające się w czasie Wielkiego Postu, w czasie przygotowania do najważniejszych chrześcijańskich świąt, jakimi są Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Dlatego to spotkanie stało się również swoistym dniem skupienia, dniem rekolekcyjnym, by okres Wielkiego Postu i Święta Paschalne były czasem owocnym.

W tym roku setka dzieci wraz z towarzyszącymi im rodzicami, katechetkami i parafianami przybyła w środę 21 marca 2012 r. do Bruay La Buissière, aby poprzez wspólną modlitwę i śpiew zawrzeć Panu wszystkie radości, nadzieje i doświadczenia dnia codziennego. W czasie spotkania próbowaliśmy podjąć refleksję nad duszpasterskim tematem tego roku: „Kościół – naszym domem. L'Église – notre demeure” oraz przeżywamy świętym czasem Wielkiego Postu. Temat to nietłatwy, ponieważ we współczesnym świecie, zapatrzonym niejednokrotnie jedynie w to, co doczesne i policzalne, w świecie ogarniętym przez konsumpcjonizm oraz dążenie do przyjemności i zaspokojenia pożądania, trudno odnaleźć

prawdziwy dom, trudno mówić o wartościach nieprzemijających... Podjęliśmy jednak tę refleksję, by poszukiwać tego, co wieczne, piękne i dobre. Wierzymy, że odnajdziemy to w Bogu, dlatego Mu powierzamy naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dzieci z poszczególnych wspólnot w czasie liturgii odczytały niektóre z intencji, które przyniesiłyśmy tego wiosennego popołudnia przed ołtarz. Dla podkreślenia rozważanego tematu nasze modlitewne intencje były umieszczone na domkach bądź świątyniach z kartonu, zapatek lub styropianu. Ta wspólna Eucharystia koncelebrowana przez siedmiu duszpasterzy polonijnych z północnej Francji była kulminacją naszego modlitewnego spotkania. Przy ołtarzu stanęli kapłani ze wspólnot, z których przybyły dzieci: z Harnes i Billy Montigny (ks. dziekan Daniel Żyliński), z Dourges (ks. Leszek Wojciechowski), z Dechy i Guesnain (ks. Ryszard Kaczor SChr), z Noeux-les-Mines i Barlin (ks. Piotr Michniak), z Liévin (o. Grzegorz Napierata OMI) oraz gospodarze spotkania – wspólnota Bruay-Houdain-Divion-Haillicourt (ks. Jan Kałuża SChr i ks. Tomasz Mikulak SChr). Przewodni-

czył jej ks. Tomasz, duchowy opiekun Związku Krucjaty Eucharystycznej, i on też wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym scharakteryzował przeżywany okres liturgiczny, życząc jednocześnie, by był on czasem owocnym i pozwolił na głębokie przeżycie nadchodzących świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Były one zmartwychwstaniem z niewoli grzechu do życia w wolności dzieci Bożych. Nasze spotkanie zakończyło się losowaniem loterii, w której wygraną jest udział w Europejskiej Pielgrzymce Polaków do Lourdes (wygrany los ma numer 035) oraz wspólną agapę przygotowaną przez parafian i duszpasterzy z Bruay.

Dzięki życzliwości p. Sylvie Antkowiak, katechetki z Harnes, nasze spotkanie zostało uwiecznione w obiektywie aparatu fotograficznego. Zamieszczamy tu kilka fotografii; więcej natomiast możemy zobaczyć w Internecie pod adresem: <https://picasaweb.google.com/schr.francja/DzienModlitwyDzieciKatechetowAD2012?authkey=Gv1sRgCMjBogHtxvb8Kg>. Tam też znajdziemy filmik ze wspólnego śpiewu. □

ks. Tomasz Mikulak SChr





Wielkanoc w Aulnay sous Bois

Elżbieta Noster

Z POLONIJNYCH WSPOMIENIEN

Wielki Czwartek

Obchody Triduum Paschalnego Męki i Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęły się wieczorną Mszą św. Wieczery Pańskiej. Liturgia Wielkiego Czwartku, upamiętniająca ustanowienie sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa, odprawiona została w kaplicy przez czterech księży: ks. prowincjała Jana Ciągto w asyście ks. Zbigniewa Kreta, ks. Zbigniewa Wcisto oraz przybyłego z Polski promotora Ruchu Czystych Serc, ks. Roberta Biela, który wygłosił też homilię.

Nasza kaplica nie jest zbyt duża, dlatego wielu parafian nie zmieściło się w środku i musieli uczestniczyć w nabożeństwie pozostając na zewnątrz, w ogrodzie. Po Mszy świętej na pamiątkę odarcia Jezusa z szat, obnażony został ołtarz. Ksiądz zdjął z niego obrus i lichtarze, a Najświętszy Sakrament przeniósł do przygotowanej wcześniej ciemnicy. Jest to piękny polski zwyczaj przywołujący na myśl chwile, kiedy Jezus cierpiał opuszczenie i samotność. Po zakończeniu uroczystości wielu parafian pozostało w kaplicy, aby w ciszy i skupieniu adorować Najświętszy Sakrament.

Wielki Piątek

Spośród wszystkich dróg Pana Jezusa na ziemi najważniejsza była ta ostatnia, czyli droga na Kalwarię. Na niej Chrystus dopełnił swojej godziny i „oddął życie na okup za wielu” (Mt 20, 20).

Wielki Piątek to dramatyczny dzień sądu, męki i śmierci Chrystusa. Jest to jedyne w roku, kiedy nie odprawia się Mszy św. Liturgii Męki Pańskiej, poprzedzonej Drogą Krzyżową, przewodniczył podobnie jak dzień wcześniej ks. prowincjał Jan Ciągto, w asyście wspomnianych wyżej księży chrystusowców oraz ks. Yohana Kima. Ks. Yohan pochodzi z Korei Południowej i wraz z ks. Zbigniewem studiuje język francuski, a teraz został przez niego zaproszony do naszej wspólnoty, by spędzić tutaj po polsku Święta Wielkanocne.

W kościele była cisza. Po wejściu celebrans upadł na twarz i przez kilka minut leżał krzyżem. Jest to wyraz uniżenia się przed

Bogiem. Tajemnicy Wielkiego Piątku nie da się wyrazić słowami, trzeba pomilczeć, trzeba w pokorze zbliżyć się do Pana. Później nastąpiła Liturgia Słowa, której centrum stanowiło uroczyste, odczytanie Męki Pańskiej z podziałem na role. Dalej nastąpiła uroczysta adoracja Krzyża. Na koniec Liturgii odbyła się procesja przeniesienia Najświętszego Sakramentu i złożenia do grobu (symboliczny Grób Pański znajduje się w naszej kaplicy – po drugiej stronie ulicy), aby przy nim czuwać aż do Zmartwychwstania.

Przy tej okazji warto wspomnieć o narodzinach nowej wśród Polonii, choć bardzo znanej w Polsce, tradycji strażackiej warty przy Grobie Pańskim. Pomysł zakupu strojów strażackich i pełnienie warty przy Grobie wyszedł od członków Rady Parafialnej. Mundury galowe zostały przywiezione z Polski. Dzięki tej inicjatywie mogliśmy jeszcze bardziej uroczysto przeżyć wydarzenia Wielkiego Piątku, Soboty i Niedzieli Wielkanocnej. Dla niektórych z nas było to też przeniesienie się wspomnieniami do Ojczyzny, do rodzinnych stron i kościołów parafialnych, w których Ochotnicza Straż Pożarna pełni honorową wartę. Warta przy Grobie Pańskim pełniona przez strażaków nawiązuje swoimi korzeniami do czasów starożytnych, kiedy to żołnierze rzymscy pełnili warty przy Grobie Chrystusa.

Wielka Sobota

W Wielką Sobotę w naszej parafii, tak jak we wszystkich polskich kościołach, ma miejsce święcenie pokarmów. Tego dnia przychodzimy do kościoła z koszykami wypełnionymi jajkami, chlebem, wędliną, chrzanem, ciastami i solą. Przede wszystkim jednak jest w nim miejsce dla baranka – symbolu ofiary Paschalnej. Przez cały dzień trwa też adoracja Chrystusa złożonego do Grobu. Zgodnie ze starym obyczajem przy symbolicznej mogile Zbawiciela czuwa – jak wspomnieliśmy wcześniej – warta w strojach strażackich. Wierni przychodzą do kaplicy nie tylko, aby poświęcić przyniesione pokarmy, ale także, by choć przez chwilę w ciszy pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.

Po południu odbywa się Liturgia Wigilii Paschalnej. Na dziedzińcu kościoła rozpalone jest ognisko, którego płomień zostają poświęcone przez kaptana. Tego wieczora głównym celebransem jest ks. Zbigniew Kret. Asystują mu: ks. proboszcz Jan Ciągto i wymienieni wcześniej duchowni. Kaptani ubrani są w białe szaty. Zostaje też poświęcona i zapalona wielkanocna świeca – pascha. W uroczystej procesji pascha zostaje wniesiony do świątyni. Słowami „Bogu niech będą dzięki” wspólnie odpowiadamy na aklamację „Światło Chrystusa” i zapalamy od paschały przyniesione przez nas świece. W skupieniu słuchamy słów Exultetu, radosnego Orędzia Paschalnego oraz biblijnych czytań przedstawiających całą historię zbawienia, bo Liturgia Słowa tej nocy jest wyjątkowo rozbudowana, przeplatana psalmami i modlitwą.

W dalszej części Mszy św., po radosnym Alleluja, odśpiewanym po raz pierwszy od czterdziestu dni, wysłuchujemy słów Ewangelii, mówiących o pustym grobie, po czym słowa homilii kieruje do



137. Pielgrzymka Polonii Europejskiej do Lourdes: 16–20 maja 2012

137. Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes tradycyjnie już rozpocznie się w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim – tzn. 16 maja – a zakończy w niedzielę 20 maja.

Serdecznie zapraszamy do udziału w Pielgrzymce delegacje z każdego Polskiego Ośrodka Duszpasterskiego we Francji. Za przykładem św. Bernadety – Powiernicy Matki Bożej – podejmiemy szczegółowy temat: „Razem ze Św. Bernadetą odmawiamy Różaniec”.

Doniosłymi wydarzeniami tegorocznej Pielgrzymki będą:

- pierwszy zjazd Rad Duszpasterskich we Francji,
 - utworzenie Ogólnofrancuskiej Rady Duszpasterskiej,
 - powołanie Rady Polskiej Misji Katolickiej we Francji.
- Pielgrzymce przewodniczyć będą J. E. ks. abp Henryk Muszyński i ks. inf. Stanisław Jeż, Rektor PMK we Francji. Jak co roku, Polska Misja Katolicka proponuje Pielgrzym-

mom wyjazd z Paryża autokarem w środę 16 maja o godz. 20 i powrót w niedzielę 20 maja, godz. 22.

Koszt udziału w Pielgrzymce: 1. autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem – 272 euro; 2. noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa – 177 euro; 3. opłata pielgrzymkowa od osoby – 20 euro (dla osób i grup, które same organizują sobie dojazd, hotel i utrzymanie); 4. specjalna oferta dla dzieci (4–11 lat): autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem: jedno dziecko – bezpłatnie (jeśli jedzie z rodzicami); drugie i następne – 50% (jeśli jedzie z rodzicami).

Zgłoszenia prosimy kierować do PMK we Francji. 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris. Tel. 01 55 35 32 32, fax. 01 42 96 19 89, e-mail: pmk@club-internet.fr

Czeki prosimy wystawić na konto: Aumônerie Polonaise Rectorat C.C.P. 041 PARIS 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”. □



nas ks. Robert Biel. W kolejnej części uroczystości kapłan święci wodę, odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne. Uroczystości Wigilii Paschalnej ukoronowane są komunią św. i uroczystym błogostawieństwem. Przez całą Liturgię przy ołtarzu trzymają wartę mężczyźni w strojach strażackich.

Niedziela Wielkanocna

Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał!

Radosna wieść, że Pan zmartwychwstał, opowiadana uczniom Jezusa przez kobiety, które przyszły o świcie do grobu i zastały go pustym, zmieniły bieg historii. Ta zdumiewająca wiadomość od tamtej pory nieprzerwanie przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. W łańcuchu tych pokoleń stajemy dziś także my, Polacy z Aulnay-sous-Bois i okolic. Rano o godz. 7.00 przyszedliśmy na Mszę św. rezurekcyjną, aby z radością przywitać Pana Zmartwychwstałego – zwycięzcę śmierci, piekła i szatana. Na polu jeszcze półmrok, zimno, lecz nie możemy sobie wyobrazić, aby nas tutaj dzisiaj zabrakło. Procesja rezurekcyjna rozpoczyna się od wystawienia w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Przy Grobie Pańskim, tak jak poprzedniego dnia, czuwa straż. Kaplica pełna jest wiernych. Wszyscy nie możemy się w niej pomieścić, więc sporo osób stoi na zewnątrz. Inni czekają już w kościele. Na czele procesji niesiony jest przez ministrantów krzyż opasany czerwoną stułą. Za krzyżem figura Chrystusa Zmartwychwstałego, a za nią idą „strażacy”. Najświętszy Sakrament niesie ks. Jan Ciągło w asyście czterech innych księży, a za nimi idą wierni. Tak procesyjnie wchodzimy do świątyni. Donośnie rozbrzmiewają słowa pieśni *Wesoty nam dzień dziś nastat* oraz *Te Deum laudamus* w wykonaniu chóru „Soli Dei” i parafian. Każdy z nas raduje się dzisiaj, bo przecież dokonana się największa i najważniejsza tajemnica naszej wiary. Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał! Tyimi słowami po-

zakończonej Mszy św. witamy się i składamy sobie życzenia, a następnie udajemy się do domów, aby w rodzinnej atmosferze zjeść śniadanie wielkanocne.

Poniedziałek Wielkanocny

Tego dnia Liturgia jest równie uroczysta, choć znacznie skromniejsza w porównaniu do Triduum Paschalnego. Kościół znowu wypełniony jest po brzegi Polonią z Aulnay-sous-Bois. Głównym celebransem jest ks. Zbigniew Kret, w asyście ks. Zbigniewa Wciśto. Słowo Boże wygłasza ks. Robert Biel. Tak jak w poprzednie dni, tak i dziś słuchaliśmy go z wielkim zainteresowaniem.

Drugi dzień Świąt to czas wyrażania radości w bardziej psotny sposób – polskim zwyczajem po zakończeniu Mszy św. ma bowiem miejsce tradycyjne oblewanie się wodą czyli śmigus dyngus (zwyczaj trochę niezrozumiały dla Francuzów). Mimo że w tym roku w czasie Świąt nie było zbyt ciepło, to jednak tradycji musiało stać się zadość. Trudno więc było znaleźć osobę, która nie została po wyjściu z kościoła polana wodą.

Serdeczne podziękowania należą się naszym kapłanom – ks. proboszczowi Janowi Ciągło, ks. wikaremu Zbyszkowi Kretowi i ks. Zbyszkowi Wciśto, ks. rekolekcjonście Jerzemu Krzanowskiemu oraz ks. Robertowi Bielowi, za duchowe przygotowanie nas do Świąt, za modlitwę oraz wszystkie chwile, jakie przeżyliśmy razem – można śmiało powiedzieć – w rodzinnej atmosferze, w czasie rekolekcji i uroczystości Wielkiego Tygodnia. „Bóg zapać”! Cieszyliśmy się również obecnością wśród nas ks. Yohana Kima z Korei Południowej. Mamy nadzieję, że miło spędził Święta w naszej wspólnotcie. Życzymy mu sukcesów w nauce francuskiego i błogostawieństwa Bożego na drodze postugi kapłańskiej. Ks. Yohan na zakończenie pobytu w naszej wspólnotcie napisał nam podziękowanie w swoim ojczystym (troszeczkę trudnym dla nas, europejczyków) języku. □



BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

Cafe Restaurant **Couverts Montmartre** *Serwujemy kuchnię Włoską i Polską*

Godziny otwarcia:
12⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz 19⁰⁰ do ostatniego klienta

Dni otwarcia: **od poniedziałku do soboty**

25, rue Turgot ; 75009 Paris (M^e: Anvers)
tel. 01 48 74 68 14; 06 99 09 30 71
e-mail: couverts-montmartre@orange.fr



SZUKAM PRACY

Amiens i okolice! 40-letni mężczyzna, bez nałogów podejmie każdą fizyczną pracę.
PILNE! T. 06 42 13 38 85

SZUKAM PRACY

Nauczycielka 49 lat, podstawowa znajomość francuskiego i angielskiego podejmie każdą pracę na okres wakacji (lipiec-sierpień), może być zastępstwo.
Tel. 06 19 60 53 52.



Zaprasza na weekendy i wakacje



Polski ośrodek wakacyjny

położony na Opalowym Wybrzeżu obok Le Touquet Paris Plage

Niskie ceny, zniżki dla młodzieży,
dzieci do lat 3 za darmo!



Rezerwacja :

Stella Maris - 376 chemin Baillarquet - 62780 Stella-Plage
Tel. 03 21 94 73 65 - Fax : 03 21 94 63 55

contact@stellamaris-vacances.com - www.stellamaris-vacances.com

27 maja – 169. Pielgrzymka Polaków do Montmorency

W niedzielę 27 maja dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na Emigracji odbędzie się w Montmorency pod auspicjami władz miejskich 169. Pielgrzymka organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie przy współdziałaniu Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kolegiaty św. Marcina w Montmorency, Ośrodka Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji.

Zapraszamy Państwa do wzięcia licznego udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

Program: godz. 11.15 – Msza św. w Kolegiacie św. Marcina w Montmorency; godz. 13.00 – Złożenie kwiatów na Cmentarzu Les Champs (rue Gallieni) na grobach osób zasłużonych dla Polski; godz. 14.30 – Spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księża Pallotynów (34, chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża o godz. 16.30. Do dyspozycji Uczestników podstawiony będzie autokar (cena biletu w obydwie strony: 12 €). Wyjazd 27 maja punktualnie o godz. 9.30 sprzed kościoła polskiego w Paryżu (263 bis, rue St Honoré). Powrót z Domu Księża Pallotynów w Montmorency do Paryża o godz. 16.30. Osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się najpóźniej tydzień przed wyjazdem, zaznaczając ilość zamówionych miejsc, w Biurze Parafialnym przy Kościele Polskim (Tel. 01 55 35 32 25).

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. **01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. **01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

ÉDUCATRICE SPORTIVE DONNE DE COURS:

remise en forme, jogging, fitness ou gym douce – personnes âgées.

T. 06 34 32 55 25; e-mail: monis202001@yahoo.fr

PSYCHOLOG-TÉRAPEUTE: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
Poradnictwo legalne

Poszukujemy kandydatów do konkursu piosenki na Festival w Aulnany sous Bois organizowany 17 czerwca 2012.

Cosmopolite Village. Kontakt 07 62 99 19 71
Regulamin na www.cosmopolite.eu

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Towarzystwo „Kotło Polek” z Harnes –	60 €
Towarzystwo „Opieka Rodzicielska” z Harnes –	50 €
Towarzystwo Mężów katolickich z Harnes –	50 €
Bractwo Żywego Różańca z Billy-Montigny –	50 €
Par. Mericourt – ks. Adam Szymczak Schr –	46,40 €
Bractwo Żywego Różańca – Rouvroy –	50 €
Association Saint André – Mericourt –	50 €
Par. Aix-en-Provence – ks. Krzysztof Nowak –	137 €
Mr Eric Foltzer –	200 €
Mme Helena Desongnis –	20 €
Mme et Mr Eugenie et Marcel Wiśniewski –	250 €
Osoba z par. Miłosierdzia Bożego – Paryż –	50 €
Mme Świder Maria –	100 €

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/stowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/stowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 stów – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 stów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe**Janosik SINDBAD****PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.****WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.****Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski****LE CINQUIÈME
CRAYON**Projektowanie graficzne
www.CinquiemeCrayon.eu

Zadbamy o profesjonalny wizerunek Twojej firmy!

Strony www, środki komunikacji, druk wielkoformatowy...

**TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
INFORMACJE PRAWNE****S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy**

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70, bocianowski@sfr.fr

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,
spadkowe i notarialne we Francji i w Polsce**Poradnia Psychologiczna**przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.**École Privée NAZARETH
Szkola Języka Francuskiego**

21 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia wieczorne i sobotnie - 20, rue Legendre, Paris 17**status studenta**

Zapisy na II semestr 2011/2012 w styczniu i lutym 2012 r.!

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.www.nazarethfamille.fr**WYWÓZ GRUZU (110 €) - TRANSPORT MATERIAŁÓW
I PRZEPROWADZKI (50 €) - ładowność 1,7 t. 11 m³.**

- wynajem auta osobowego z szoferem
- dowóz na lotnisko (ceny do uzgodnienia)

TE-MAR**06 68 03 50 45****SOBCZYK ANNA - SPRAWY URZĘDOWE:**

- CAF, RSA, CMU
- Pôle Emploi, Chômage
- Telefon, Internet, Bank
- Pośrednictwo w kredytach mieszkaniowych
- CV, listy motywacyjne, podania

Tel. **06 66 42 64 08** - pon-sob od 10 h 00 do 20 h 00e-mail: sobczykanna@yahoo.pl

SIRET: 524 219 854 000 14

**POMOC W SPRAWACH URZĘDOWYCH
(CAF, CMU, RSA itp.)
TŁUMACZENIA****P. Orłowska**

tel. 06 03 57 18 37

e-mail: patrycjak31@wp.pl**WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT. 120€ - 60€!
T. 06.20.03.34.85****S A R L F R A N - P O L M . A .****Sprzedaż artykułów polskich**

Dystrybucja hurtowa, detaliczna, realizacja indywidualnych zamówień okolicznościowych

**ciasta • wędliny • ryby • pieczywo • nabiał •
słodczyce • napoje • prasa • książki • filmy DVD****Regularne dostawy świeżych towarów z Polski.**Towary na zamówienie z dostawą do domu gratis* Zapraszamy codziennie
w godzinach od 9⁰⁰ do 20⁰⁰ *przy zamówieniu minimum 50 €230 rue Paul et Camille Thomoux, 93330 Neuilly sur Marne;
tel. 06 66 64 50 25, 09 81 11 17 39 lub 06 42 83 53 59; www.fran-pol.com

SARL Au Capital de 50 000 €, N°SIRET: 498 769 801 00016; R.C.S. BOBIGNY APE 552 P

Dr Danuta Baranowicz-Schouker**chirurgien-dentiste**

33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle

tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15

(mówimy po polsku)

**Pour votre
publicité dans**

contactez :

35, av. St-Germain des Noyers 77400 ST-THIBAUT DES VIGNES Tél. 01 60 07 43 43 Fax. 01 60 07 05 06 - www.edirel.fr**GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE****Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)**

N° 17 (2453): 29 4 2012

Commission paritaire N°: 0515 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, s. Natanaela Modzelewska.

Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) - 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression) : 18.4.2012

Inf. o prenumeracie na str. 10

TRWAM PROGRAM

PONIEDZIAŁEK 30 KWIETNIA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 8³⁵ Wieś – to też Polska 10⁰⁰ Rozmowy niedokoń. 11¹⁵ Koncert życzeń 12⁰⁰ Pr. dla dzieci 12³⁰ Reportaż „Świadkowie” 14¹⁰ Tak mówi Amen 14³⁰ By odnowić oblicze ziemi 15³⁰ Octava dies 15⁵⁰ Św. na każdy dzień 16⁰⁰ Inf. dnia 17¹⁰ Tydzień z Ziemi Świętej 17¹⁵ Reportaż dnia 17¹⁵ Inf. dnia 18⁰⁰ Spotkanie Rodziny Radia Maryja 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Reportaż 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

WTOREK 1 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 9⁰⁰ Pr. dla dzieci 9³⁵ Polski punkt widzenia 10⁰⁰ Rozmowy niedokoń. 14¹⁰ Tak mówi Amen 14³⁰ Rozmowy niedokoń. 15⁵⁰ Św. na każdy dzień 16⁰⁰ Inf. dnia 16⁰⁵ Kalejdoskop młodych 16³⁰ Aktualności akademickie WSKSiM w Toruniu 16⁴⁰ Porady 17⁰⁰ Życie monastyczne 17³⁰ Reportaż dnia 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ Rozmowy niedokoń. 19³⁰ Pr. dla dzieci 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Reportaż 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

ŚRODA 2 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 8³⁵ Kalejdoskop młodych 8⁴⁵ Aktualności akademickie WSKSiM w Toruniu 9⁰⁰ Pr. dla dzieci 9²⁰ Drogowskazy zdrowia 9³⁵ Polski punkt widzenia 10⁰⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 10⁰⁵ Wspomnienia z Wilna prof. R. Natusiewicza 10³⁰ Audycja generalna Benedykta XVI 12⁰⁰ Rozmowy niedokoń. 14¹⁰ Tak mówi Amen 14³⁰ Rozmowy niedokoń. 15⁵⁰ Św. na każdy dzień 16⁰⁰ Inf. dnia 16¹⁰ Refleksje o. L. Clifforda 17⁰⁰ Po stronie prawdy 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ Rozmowy niedokoń. 19³⁰ Pr. dla dzieci 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰

Różaniec 20⁵⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Reportaż 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

CZWARTEK 3 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 9¹⁰ Pr. dla dzieci 9³⁵ Polski punkt widzenia 10⁰⁰ Rozmowy niedokoń. 11¹⁵ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 11³⁰ Po stronie prawdy 14¹⁰ Tak mówi Amen 14³⁰ Rozmowy niedokoń. 14³⁰ Św. na każdy dzień (2) 16⁰⁰ Inf. dnia 16¹⁰ Z wędką nad wodę 17⁰⁰ Na tropie 17³⁰ Reportaż dnia 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ Rozmowy niedokoń. 19³⁰ Pr. dla dzieci 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰ Modlitwa różańcowa 20⁵⁰ Felieton „Głos Polski” 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Z wędką nad wodę 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

PIĄTEK 4 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 9⁰⁵ Pr. dla dzieci 9³⁵ Polski punkt widzenia 10⁰⁰ Rozmowy niedokoń. 11¹⁵ Z wędką nad wodę 11⁵⁰ Felieton „Głos Polski” 12⁰⁰ Wyptyń na głębie 14¹⁰ Tak mówi Amen 14³⁰ Rozmowy niedokoń. 15⁵⁰ Św. na każdy dzień 16⁰⁰ Inf. dnia 16¹⁰ Porady medyczne o. Bonifratrów 17⁰⁰ Jazda próbna 17³⁰ Reportaż dnia 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ W Namiocie Słowa 19³⁰ Pr. dla dzieci 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰ Modlitwa różańcowa 20⁵⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 21⁰⁰ Apel Jasnogórski

30 kwietnia–6 maja 2012

21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Wykład naukowy 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

SOBOTA 5 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 8³⁰ Porady medyczne o. Bonifratrów 9⁰⁰ Pr. dla dzieci 9³⁵ Polski punkt widzenia 10¹⁰ W Namiocie Słowa 10⁵⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 14¹⁰ Rozmowy niedokoń. 14¹⁰ Tak mówi Amen 15³⁰ Koncert życzeń 16⁰⁰ Inf. dnia 16¹⁰ Muzyczne drogowskazy 17⁰⁰ Reportaż „Świadkowie” 17³⁰ Reportaż dnia 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ Rozmowy niedokoń. 19³⁰ Pr. dla dzieci 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Zacerpnij ze źródła 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Polski punkt widzenia 22⁰⁰ Świat w obrazach 22¹⁰ Reportaż 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia

NIEDZIELA 6 MAJA
8⁰⁰ Inf. dnia 8²⁰ Tak mówi Amen 8³⁵ Muzyczne drogowskazy 9¹⁰ Spotkanie z M. Buczek 9³⁰ Msza św. 11³⁰ Zacerpnij ze źródła 12⁰⁰ „Anioł Pański” z Benedyktem XVI 12³⁰ Wieś – to też Polska 14⁰⁰ By odnowić oblicze ziemi 14¹⁰ Tak mówi Amen 16⁰⁰ Inf. dnia 16¹⁰ Koncert życzeń 17³⁰ Reportaż dnia 18⁰⁰ „Regina Coeli” 18⁰⁵ Inf. dnia 18¹⁵ Rozmowy niedokoń. 20⁰⁰ Inf. dnia 20²⁰ Modlitwa różańcowa 20⁵⁰ Felieton „Myśląc Ojczyzna” 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Inf. dnia 21⁴⁰ Octava Dies 22¹⁰ Jak my to widzimy 22⁵⁰ Św. na każdy dzień 23⁰⁰ Inf. dnia. □

TV TRWAM I RADIA MARYJA

Zapraszamy – Parametry odbioru: **Satelita ASTRA:** 1H 19,2° East; Transponder: 111; Częstotliwość: 12604 MHz; Polaryzacja: H (pozioma); SR: 22000; FEC: 5/6; PID VIDEO: 33; PID AUDIO: 3606; PID AUDIO: 3607 dla Radia Maryja **Satelita ARIVA:** 100E. W USA i Kanadzie: Satelita SES-1; Pasmo satelitarnie: Q; Pozycja: 101° West, Transponder: 21; Częstotliwość: 12120 MHz; Polaryzacja: V (pionowa); FEC: 3/4; SR: 30 Mb/s; PID VIDEO: 4096; PID AUDIO: 4097. **Adres: 87-100 Toruń, ul. Św. Józefa 23/35; Tel. +48(56) 610 72 58; Fax +48(56) 610 72 85; e-mail: sekretariat@tv-trwam.pl; www.tv-trwam.pl**

IRWAM**GŁOS PRZYJACIELE KATOLICKI**

Mme BECKIEL Helena –	80 €
Mme RASPIN Alicja –	100 €
Mme NASIADEK Alfreda –	100 €
Mr ŁASEK Tadeusz –	70 €
Mr SONERKA Richard –	70 €
Mr BARWIK Stefan –	70 €
Mr MYSZKOWIAK Andrzej –	70 €
Mr WLAZŁO Emile –	70 €
Mme NAWROCKI Anna –	80 €
Mme SCHWEITZER Władysława –	120 €
Mr BALABUSZYŃSKI Wiesław –	75 €
Mme HAUTOT Krystyna –	70 €
Mme BLAD Władysława –	70 €
Mme KORPAK Helena –	35 €
Mme SMIAROWSKI Bolesława –	80 €

Dalsza część Listy Przyjaciół będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK. Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

RAZEM ZE ŚWIĘTĄ BERNADETA ODMAWIAMY RÓŻANIEC**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE****DEKANAT PÓŁNOCNEJ FRANCJI****ZAPRASZA DO LOURDES**

Z OKAZJI 137-MIĘDZYNARODOWEJ
PIELGRZYMKI
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
(14 - 21.05.2012)

Wjazd z Lens, Harnes, Billy-Montigny, Douges poniedziałek 14 maja po południu.

CENA: 420€

obejmuje:
- podróż wygodnym autokarem.
- noclegi z utrzymaniem w Hotelu EUROPE.
- opłata pielgrzymkowa P.M.K. zapisy do Niedzieli 6 maja 2012 r.

**SIÈGE SOCIAL DU P.Z.K.:**

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE
19, rue de Saint Claude
62440 HARNES

☎: 0321780370
0612185192



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

30 kwietnia–6 maja 2012

PONIEDZIAŁEK 30 KWIETNIA

6⁰⁵ Makłowicz w podróży – magazyn 6⁴⁰ Pasterz z Kobanji – dokument 7³⁵ Las bliżej nas – magazyn 7⁵⁵ Urwisy z Doliny Młynów – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁰ Smaki polskie – magazyn 10⁵⁰ Flesz historii – reportaż 11¹⁰ Tygodnik.pl – magazyn 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Blondynka – serial 13⁴⁵ Salon Polonii – magazyn 14³⁰ Święty uśmiechnięty – dokument 15³⁵ Złotopolscy – telenowela 16¹⁰ WOK – Wszystko o Kulturze – magazyn 17⁰⁰ Galeria – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress – magazyn 17⁵⁵ Opole 2009 – koncert 18¹⁰ Wyścigi konne – dokument 18⁵⁰ Skarby nieodkryte – teleturniej 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Życie nad rozlewiskiem – serial 21³⁵ Informacje kulturalne 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Szansa na Sukces 23⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Urwisy z Doliny Młynów – serial 1³⁰ Przygody Bolka i Lolka – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 1 MAJA

6⁰⁵ Smaki czasu z Karolem Okrasą 6⁴⁰ WOK – Wszystko o Kulturze – magazyn 7²⁵ Saga rodów – magazyn 7⁵⁵ Szaleństwo Majki Skowron – serial 8³⁰ Reportaż 9⁰⁰ Polonia 24 9³⁵ Smaki polskie – magazyn 9⁴⁵ Informacje kulturalne – magazyn 10⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 11⁰⁵ Galeria – serial 11³⁰ Barwy szczęścia – serial 12⁰⁰ Msza św. dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II – Łagiewniki 14¹⁰ Głęboka woda – serial 15⁰⁰ Szansa na Sukces 16⁰⁰ Złotopolscy – telenowela 16³⁰ Reportaż 17⁰⁰ Galeria – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Koncert urodzinowy Formacji Nieżywych Schabów – koncert 18⁵⁵ Klimaty i smaki – program poradnikowy 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Ojciec Mateusz – serial 21³⁵ Informacje kulturalne – magazyn 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Koncert galowy 33 Przeglądu Piosenki Aktorskiej 23⁵⁰ Zaczysze gwiazd – widowisko 0²⁰ Program rozrywkowy 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Szaleństwo Majki Skowron – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 2 MAJA

6⁰⁵ Wyścigi konne – dokument 6⁴⁵ W polskim kinie – magazyn 7⁰⁵ Sztuka życia 7³⁰ Wilno-

teka – magazyn 7⁵⁵ Wakacje z duchami – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁰ Smaki polskie – magazyn 10⁵⁵ Informacje kulturalne – magazyn 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Życie nad rozlewiskiem – serial 13⁴⁵ Jan Paweł II szukatem Was – dokument 15³⁵ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁵ Kultura głupcze – magazyn kulturalno-sportowy 16⁴⁰ Notacje – dokument 17⁰⁰ Galeria – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Program rozrywkowy 18⁵⁵ Wilnoteka – magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Za zasługi dla Polski i Polaków poza Granicami Kraju – koncert galowy 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Koncert 23⁴⁰ Skład Reprezentacji Polski na Euro 2012 – program publicystyczny 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Wakacje z duchami – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 3 MAJA

6⁰⁵ Zaczysze gwiazd – widowisko 6³⁵ Tygodnik Kulturalny – magazyn 7²⁵ Słownik polsko@polski 7⁵⁵ Trzy Szalone Zera – serial 8³⁰ Polonia 24 9¹⁰ Informacje kulturalne 9²⁰ Smaki polskie – magazyn 9³⁵ Koncert galowy 33 Przeglądu Piosenki Aktorskiej 10⁴⁰ Galeria – serial 11¹⁰ Barwy szczęścia – serial 11⁴⁰ 3 maja Święto Konstytucji – Warszawa Plac Piłsudskiego 13²⁵ M jak miłość – serial 14²⁰ Za Zasługi dla Polski i Polaków poza Granicami Kraju – koncert galowy 15²⁰ Złotopolscy – telenowela 15⁵⁰ Dokument 17⁰⁰ Galeria – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Biała sukienka – film 19¹⁵ Barwy szczęścia – serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Sfora – serial 21⁴⁰ Informacje kulturalne 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Pitbull – serial 23⁴⁰ Jego imię Polska – Tadeusz Kościuszko – dokument 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ Trzy Szalone Zera – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 4 MAJA

6⁰⁵ Dwie strony medalu – serial 6³⁵ Klara i Angelika – film 7³⁰ Program ekumeniczny 7⁵⁵ O dwóch takich co ukradli księżyc – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁰ Smaki polskie – magazyn 10⁵⁵ Informacje kulturalne 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁵ Dwie strony medalu – serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁴⁵

Daniec z gwiazdami – widowisko 14²⁰ Jego imię Polska – Tadeusz Kościuszko – dokument 15³⁵ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁵ Dzika Polska – serial 16³⁵ Euro według Gesslera 17⁰⁰ Galeria – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Euroexpress – magazyn 17⁵⁵ Poziom 2.0 18⁵⁵ Magazyn Medyczny 19¹⁵ Dwie strony medalu – serial 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁰ Informacje kulturalne 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Mokry szmal – film sensacyjny 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁵ O dwóch takich co ukradli księżyc – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 5 MAJA

6⁰⁵ Złotopolscy(5) – telenowela 8²⁵ Polonia 24 9⁰⁵ W piątą stronę świata – serial 10⁰⁵ Załoga Eko – magazyn 10³⁵ Nad Niemnem – serial 11⁴⁵ Pamiętaj o mnie 12⁰⁵ Euro według Gesslera 12⁴⁰ Ojciec Mateusz – serial 13³⁰ Makłowicz w podróży – magazyn 14⁰⁰ Na dobre i na złe – serial 15⁰⁰ 48 godzin z życia kobiety – dokument 15⁵⁵ Kulturalni PL – magazyn 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Szansa na Sukces – program rozrywkowy 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Głęboka woda – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Polonia 24 22³⁰ Wirus – film sensacyjny 0²⁰ Euro według Gesslera 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 6 MAJA

6⁰⁵ Galeria(5) – serial 8²⁵ Polonia 24 8⁵⁵ Ziarno – magazyn 9²⁵ Szkoła na Stonceznej – serial 10⁰⁰ Zaczysze gwiazd – widowisko 10³⁵ Jedno słowo – dokument 11³⁵ Pamiętaj o mnie 11⁵⁰ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Regina Coeli 12¹⁵ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pod Tatrami – magazyn 13⁰⁰ Msza św. – kościół św. Barbary w Turku 14¹⁵ Program rozrywkowy 14⁵⁰ Kocham Cię Polsko! – widowisko 16²⁰ Skarby nieodkryte – teleturniej 16⁵⁰ Salon Polonii – magazyn 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Daniec z gwiazdami – widowisko 19¹⁵ Weekendowy magazyn filmowy 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20²⁵ Pogoda 20⁴⁵ Blondynka – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl – magazyn 22⁴⁰ Kocham Cię Polsko! – widowisko 0¹⁰ Salon Polonii – magazyn 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

W GALERII GŁOSU KATOLICKIEGO



2 maja
Dzień Flagi